Nr. 175. Czwartek, 4 Sierpnia 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa: **rocznie** . . . . 32 K, **półrocznie** . . . 16 K, **ćwierćrocznie** 8 K — h, **miesięcznie** 2 K **70** h,
miejscowa: **rocznie** . . . 24 K, **półrocznie** . . 12 K, **ćwierćrocznie** . . 6 K, **miesięcznie** . . . 2 K.
W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł: radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego, Stanisława Zacharyasza w Myślenicach do Bochni; sędziów powiatowych i naczelników sądów: Henryka Bukowskiego w Wiśniczu do Brzeska i Stanisława Matuzińskiego w Leżajsku do Myślenic; dalej zamianował: radcami sądu krajowego i naczelnikami sądów powiatowych, sędziów powiatowych: dr. Stanisława Zgorzalewicza w Krakowie dla Niepołomic, i Kazimierza Wiśniowskiego w Chrzanowie dla Zatora; wreszcie sędziami powiatowymi i naczelnikami sądów, sędziów: Augusta Turowicza w Białej dla Leżajska, Józefa Zubka w Ulanowie dla Zabna i dr. Andrzeja Jurę w Bochni dla Wiśnicza.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Władysława Rechowicza w Mielcu do sądu krajowego w Krakowie, oraz zamianował sędziami powiatowymi, sędziów: Bronisława Nowińskiego w Chrzanowie dla sądu krajowego w Krakowie, Józefa Biesika w Chrzanowie dla Chrzanowa i Jana Tenczyna w Grybowie dla Mielca.

P. Minister sprawiedliwości zamianował pozostającego w służbie Ministerstwa sprawiedliwości sędziego w Krośnie, dr. Józefa Krzyżanowskiego, sędzią powiatowym w Nowym Sączu.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała abituryenta szkoły realnej, Ignacego Oresa, praktykantem pocztowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 sierpnia.

Polepszenie państwowych pensyj emerytalnych starego systemu.

Do ogłoszonych świeżo ustaw z 14 lipca 1910, Dz. u. p. nr. 132 i 133, okazały się już rozporządzenia wykonawcze, wprowadzające znaczne polepszenie pensyj emerytalnych i wdowich starego systemu, a to z mocą wstecz działających od 1 stycznia 1910.

Subjektywny rozmiar tych ustawodawczych akcyj, obejmujących ogół urzędników państwowych, państwowych nauczycieli, funkcyonaryuszy państwowych z kategoryi służby, jakoteż osób stanu żołnierskiego żandarmeryi (służby kancelaryjnej żandarmeryi), doznaje jeszcze większego rozszerzenia, dzięki mającemu wkrótce nastąpić ogłoszeniu rozporządzenia o polepszeniu pensyj emerytalnych starego systemu straży finansowej i pensyj wdów po członkach straży finansowej, jako też przygotowywanych analogicznych zarządzeń na korzyść funkcyonaryuszy kolei państwowych i wdów po nich.

Co do samych funkcyonaryuszy państwowych przeprowadziła ustawa zrównanie wszystkich pensyonistów, którzy przed skutecznością regulacyi płac z r. 1898, względnie 1899, przeniesieni zostali w stan spoczynku — z tymi, którym pensye emerytalne wymierzono na podstawie uregulowanych wyższych płac i z zastosowaniem ustawy pensyjnej z 14 maja 1896. Te polepszenia pensyj emerytalnych najwyraźniej ujawniają się pod względem materyalnym, zwłaszcza u tych pensyonistów starego systemu, którzy spensyonowani zostali jeszcze pod panowaniem systemu pensyjnego z r. 1896, czyli t. zw. systemu kwinkwenatowego, ci bowiem pensyoniści odnoszą korzyść nietylko przez wzięcie wyższych płac pod wymiar pensyi, lecz także skutkiem zastosowania nowej ustawy pensyjnej. Korzyści nowej ustawy wychodzą na korzyść pensyonistów aż do VI. klasy rangi (klasy dyet) włącznie, a to i wówczas także, jeśli posiadali tytuł i charakter wyższej klasy rangi (dyet).

Ustawa pamięta również o t. zw. inwalidach patentalnych, rekrutujących się z żołnierzy żandarmeryi, których najniższe płace patentalne — 10—70 hal. dziennie, wraz z 50 prc. dodatkiem z funduszu taks wojskowych — podwyższono obecnie do minimalnego wymiaru 400 kor. rocznie.

Ponadto ustawa pensyonistów starego systemu upoważniła Rząd do przyznawania nadzwyczajnych dodatków funkcyonaryuszom państwowym, którzy przeszli w stan spoczynku wprawdzie już po wspomnianych regulacyach płac, ale przed regulacyą policzalności dodatku aktywalnego do pensyi, byle ogólna suma tych dodatków nie przekroczyła 875.000 koron.

Te dodatki w ogólności ustalono w następujący sposób:

Dla funkcyonaryuszy państwowych z normalnymi poborami emerytalnymi do 1000 kor. włącznie — w wysokości 12 prc.; dla funkcyonaryuszy państwowych z normalnymi poborami emerytalnymi od 1000 do 2000 kor. włącznie w wysokości 8 prc., a dla funkcyonaryuszy państwowych z normalnymi poborami emerytalnymi od 2 do 3 tysięcy koron w wysokości 5 prc. normalnych poborów emerytalnych.

Także do wdów starego stylu mają zastosowanie te nowe zarządzenia.

Pensye stałe, przypadające wedle dotąd obowiązującego systemu pensyjnego, dostaną się teraz w udziale także wdowom starego stylu.

O ile pensye przypadające wdowom po funkcyonaryuszach państwowych pewnych kategoryj nie są ustanowione w stałych kwotach, lecz zawisły od wysokości aktywalnego dodatku męża, — jak n. p. u wdów po sługach, to nową pensyę obliczy się na podstawie tych policzalnych poborów męża, które on byłby osiągnął, gdyby brał był udział we wspomnianej wyższej regulacyi płac.

Niniejsza ustawa uwzględnia dalej dwie kategorye wdów, które pominięto przy dotychczasowych ustawowych polepszeniach pensyj starego systemu. Są to mianowicie traktowane wedle starych norm wdowy służących uprawnionych jedynie do prowizyj które obecnie przez podwyższenie ich minimalnych prowizyj (w regule najwyżej 42 hal. dziennie), do wysokości 400 koron rocznie, obecnie zrównane zostają z wdowami uprawnionych do pensyi służących niższych stopni płacy, jakoteż te wdowy, których pensye w duchu istniejących dawniej przepisów miały być od wypadku do wypadku oznaczane Najw. rozporządzeniem, a które obecnie otrzymają pełny nowy wymiar.

Już przyzwolone podwyższenia normalnych pensyj (prowizyj) jakoteż dodatków z łaski do tych pensyj należy wliczyć do tych podwyższeń.

W interesie stron nastąpi przekazanie podwyższeń pensyj (prowizyj) bezpośrednio uprawnionym z urzędu tak, że wkroczenie strony będzie niepotrzebne.

W końcu podnieść jeszcze należy, że do przywilejów obu ustaw zgodnie z postanowieniami ich mają prawo także służący byłych wspólnych władz centralnych, jakoteż wdowy po nich.

Stosunki zdrowotne Galicyi.

(X.) O stanie zdrowia młodzieży szkolnej i o pieczy władz szkolnych nad niem, zauważa Rada zdrowia, że w sprawozdaniach lekarzy urzędowych znajdują się pod tym względem nierównomierne wiadomości z powodu, iż lekarze ci tylko dorywczo mogą zajmować się sprawami szkolnemi.

Nadzór lekarski w szkołach ludowych miasta Lwowa sprawowali w r. 1907, podobnie jak w ubiegłych latach, lekarze miejscy. Dr. B. Kaczorowski badając uzębienie tej dziatwy, badał zarazem bardzo szczegółowo ogólny stan jej zdrowia. Na 1150 badanych chłopców okazało (444) 40·4 prc. dobry stan zdrowia, (628) 54·6 prc. mierny, a (58) 5 prc. lichy stan zdrowia. Na 1271 badanych dziewcząt okazało (532) 41·8 prc. dobry, (689) 54·2 prc. mierny, a (50) 4 prc. lichy stan zdrowia. Ogółem na 3458 badanych dzieci (1479) 42·7 prc. okazało dobry,

9)

Miasto nad otchłanią.

(Ciąg dalszy).

Ale ojców wolę nie bardzo snadź uszanowali potomkowie, bo kościółek stał opuszczony przez długie lata i nikt się o niego nie troszczył. Zapisała wprawdzie pewna pobożna niewiasta jakąś kwotę na restauracyę kościółka, były także na ten cel dosyć znaczne fundacye mszalne, ale wszystko to gdzieś (?) ugrzęzło, poszło w zapomnienie, a kościółek modrzewiowy, śliczny pomnik przeszłości stał ciągle opuszczony i ząb czasu gryzł go niemiłosiernie i malowidła stare walały się po kątach babińca i piękny ołtarz renesansowy stał opylony, jak w świątyni owej: „gdzie Bóstwo mieszkać nie chce, a ludzie nie śmieją“. Tylko odwieczne lipy stare, siostrzyce tych, które cień swój rzucały „na zwiędłą głowę miecznika“, potrząsając konarami ponad walącym się dachem kościółka, musiały z sobą czasem szeptać o przeszłości — a może i o niewdzięczności ludzkiej. Kościółek jednak nie tracił nadziei i czekał cierpliwie, aż się doczekał p. Adolfa Scheuringa.... Dziecko Wieliczki, które przylgnęło całą duszą do jej pamiątek, p. A. Scheuring postawił sobie za cel życia: doprowadzenie kościółka św. Sebastyana do dawnej świetności i blasku. I po długich zabiegach i trudach i po przeszkodach, które się zdawały wprost nie do zwalczenia, cel zamierzony osiągnął. Dziś warto umyślnie do Wieliczki po to tylko przyjechać, by ten kościółek zobaczyć. Polichromię całego kościółka na tle naturalnem, bo starego modrzewiu, o tonie prawie bladoróżowym wykonał tak serdecznie, po swojsku, po naszemu, tak kolorowo bajecznie, że się ma oczy pełne maków i niezabudek — poczciwy pan sąsiad z Bronowic: Włodzimierz Tetmajer, który sobie bardzo kościółek upodobał i z bezcen go prawie wymalował. Więc na plafonie nawy św. Patron kościoła, a na prezbiteryum, któżby jeśli nie patronka i dobrodziejka Wieliczki: św. Kunegunda, obok małżonka swego Bolesława... Piękna to i dostojna królewska para! Na jej licu bladem, z wyrazem niebiańskiego spokoju, widać zupełne zatopienie się w myśli o Bogu tej świętej niewiasty; na twarzy Bolesława, mimo przymkniętych i spuszczonych oczu, maluje się powaga tej dziejowej chwili, majestat królewski a zarazem cicha, wielka pokora.

W kościele tym odbywa się teraz Msza św. co niedzielę i ledwie miejsca znaleźć można, taki jest natłok ludu, przeważnie górniczego. Dziś doprawdy wierzyć się nie chce, że tak piękna świątynia skazaną była na zagładę i że ją ocaliła dobra wola i wielki nie dający się zrazić przeszkodami zapał — jednego człowieka.

Nie godzi się pominąć milczeniem, że pierwszą znaczniejszą kwotę na restauracyę kościółka wyjednał u Rządu były referent salin ś. p. Stanisław Kuczkiewicz, wpisany w poczet dobroczyńców kościoła, za których dusze odprawia się modły.

Od lip olbrzymów — patrzących dziś życzliwiej na ludzkie mrowie, schodzimy zwolna ku miastu, poza którem w perspektywie dalekiej majaczą za mgłą siną te same, co przed wiekami wieżyce Maryackiego kościoła i Wawelu. Jakże się ta Wieliczka, której zupełną przepowiadano ruinę, zmienia z rokiem każdym i coraz piękniejszą się staje! Przybywają okazałe budynki i wille, wzdłuż drogi idą wygodne chodniki, wieczorem płoną rzęsiście lampy łukowe i żarowe... Salina stawia mieszkania robotnicze, salina postawiła stylowe łaźnie, z których i miasto także korzystać może; niebawem zostanie usunięte to, co najbardziej było dotkliwe, tj. brak wody, bo salina buduje wodociągi. Zda się, że żupa solna znowu jak dawniej uważa miasto za swą umiłowaną siostrzycę, z którą ją od wieków łączy wspólna dola i niedola. Zaczęło się to w większym stopniu od chwili, gdy kierownikiem salin galicyjskich został nieodżałowanej ś. p. Stanisław Kuczkiewicz, który o swem rodzinnem ukochanem mieście zawsze pamiętał i tu na wzgórzu cmentarnem, stosownie do jego woli, na wieczny spoczynek złożony został.

Gdy od dworca kolei zdążamy ku miastu ulicą, dawniej Krzyszkowską, dziś imieniem dobrodzieja miasta „Kuczkiewicza“ nazwaną, tuż obok parku Mickiewicza, do którego przyłączyło „Towarzystwo sadowniczo-ogrodnicze“ duży szmat ziemi, gdzie są całe morgi sadzonek, najszlachetniejszych drzew owocowych i łany róż wysokopiennych, by w nie zaopatrywać okolicę Wieliczki, a kiedyś może, zważywszy uprzedzenia do wszystkiego, co swojskie — także i ogrodników zawodowych, lub gdy się idzie cienistą aleją wśród starych lip - olbrzymów, pod którymi ongiś stały obozem wojska konfederackie i widzi wszędzie czystość i porządek wzorowy, uwierzyć się nie chce, że pisarz szwedzki mógł nazwać kiedyś to piękne miasto „eländiga smutsiga ruckel!“ Idąc nieustannie prawie wśród plantacyj, zatrzymujemy wzrok na baszcie wieżowej, ostatniej z Kazimierzowego zamku strażnicy „żupnego dworu“, która dziś zatraciła dawną celowość i grozę, bo służy podobno tylko na skład wysortowanych ekshibitów — przechodzimy obok teatru. I to także jest godne uwagi, że Wieliczka ma swój budynek teatralny, który stanął pierwej, niż teatr hr. Skarbka i którego dzieje bardzo byłyby ciekawe. Pamiętają jeszcze dobrze starsi Wieliczanie, jak na deskach tego teatru, syn urzędnika salinarnego, urodzony w Galicyi, późniejszy bardzo głośny poseł Vergani, tańczył i wyśpiewywał z werwą krakowiaki, których nutę zmienił z czasem na „Deutschland, Deutschland über alles“.

Teatr ten, posiadający elektryczne oświetlenie i doskonale urządzoną scenę, jest instytucyą oświatową, która obok Czytelni ludowej, z wspaniałym księgozbiorem, liczącym około 10.000 tomów dzieł wyborowych, administrowanym oddawna przez górników — ważne ma do spełnienia zadanie.

Drogami temi idą przez rok cały zwiedzający kopalnię turyści całego świata, których liczba nie zmniejsza się wcale, mimo i niestety! — że wskutek zasypania komory Steinhauzera, ubył podziemiom wspaniały punkt atrakcyjny, jakim była: „Jazda piekielna“, z której moment odtworzył zawieszonych w próżni na linie górników w obrazie tak znakomicie Stachiewicz. Niełatwo się postarać o drugą podobną komorę, jak „Steinhauzer“; nadziei jednak tracić nie trzeba, zwłaszcza, że inżynierowie polscy z pewnością cel ten zawsze mają na oku.

(Dokończenie nastąpi).

Kazet.

(1857) 53·7 mierny, a (122) 3·6 prc. lichy stan zdrowia. Tenże lekarz dokonał badania dziatwy pod względem czystości ciała (czystemi nazywa te, które myją się codziennie, a kąpią przynajmniej raz na tydzień) i znalazł, że na 3596 dzieci 2203 t. j. 61·3 prc. było nieczystych. Chłopcy są znacznie mniej schludni niż dziewczęta, gdyż na 1469 chłopców, aż 83·3 prc. (1264), a na 2091 dziewcząt 44 prc. (930) było nieczystych.

Wedle wykazów zarządów szkolnych i zestawienia Rady szkolnej okręgowej miało w roku szkolnym 1906—1907 przebywać 870 dzieci odrę (w roku poprzednim 255), 257 dzieci szkarlatynę (w roku poprzednim 165), 520 dzieci koklusz (392) i 111 ospę wietrzną (52). Daty te opierają się nie na lekarskich stwierdzeniach, lecz wyłącznie na podaniu rodziców lub współuczniów.

Stan uzębienia młodzieży miejskich szkół ludowych rozpoczął badać w 1907 r. dentysta dr. Bronisław Kaczorowski. W przeciągu trzech miesięcy zdołał zbadać około 3.500 dzieci. Badania dokonano na przygotowanych przez fizykat miejski kartkach, ułożonych wedle wzoru profesora dr. Jessena w Strassburgu. Rodziców badanych dzieci zawiadomiono o wyniku badania, a zarazem udzielono im pouczenia, jak należy pielęgnować zęby. Tymczasowe wyniki t. j. badania dokonanego w roku 1907 stwierdziły, że na 3.458 dzieci 3.305 t. j. 95·4 prc. miały chore zęby, a zaledwie 4·6 miało zupełnie zdrowe uzębienie. Dziewczęta miały wogóle gorsze zęby. Zębów mlecznych brakowało 3.336, a próchnicy uległo 9.034 z tego 1851 t. j. 20·5 prc. było zupełnie zepsutych. Zębów stałych brakowało 588, a 7.623 było zajętych próchnicą, z czego 4651 czyli 61 prc. było zupełnie zepsutych. Na 17.669 zepsutych zębów było 445 t. j. 2·5 prc. wypełnionych (plombowanych).

Z sprawozdań lekarzy powiatowych o stanie zdrowia młodzieży szkolnej wyjmujemy garstkę następujących szczegółów.

Ponieważ z zakładu ks. Salezyanów w Oświęcimiu, w powiecie bialskim, przewieziono jednego wychowanka z szkarlatyną do Krakowa, a drugiego z świerzbem odesłano do jego wsi rodzinnej do Kóz, przeto wezwano zakład do urządzenia lokalu izolacyjnego.

W powiecie bobreckim szerzą się między dziećmi szkolnemi skrofulosa w postaci zapaleń rogówek, bardzo często z bliznami rogówek, ropienia gruczołów limfatycznych, ropniami gruźliczymi i zmiany gruźlicowe w kościach. Lekarz urzędowy przypisuje to złym warunkom mieszkaniowym, a po części także wadliwym i przepełnionym budynkom szkolnym.

Z powiatu buczackiego lekarz powiatowy podnosi świeżą cerę, zręczne ruchy, równomierny rozwój sił fizycznych i umysłowych u młodzieży szkół wiejskich. Uczniowie gimnazyum w Buczaczu z powodu ubóstwa rodziców są bardzo często jak najgorzej pomieszczeni i źle się żywią. Wogóle t. zw. „stancye" u drobnych mieszczan wpływają niekorzystnie na zdrowie i obyczaje młodzieży szkolnej.

W ciągu roku szkolnego 1906/7 było w powiecie czortkowskim wyłączonych od nauki w 27 szkołach 285 dzieci z powodu wad fizycznych i umysłowych.

W powiecie dobromilskim stan zdrowia dzieci szkolnych jest wogóle pomyślny, jak się o tem lekarz urzędowy podczas rewakcynacyi w kilkunastu szkołach miał sposobność przekonać, częste jest niedostateczne odżywienie, oraz wyprysk skóry wskutek niechlujstwa i pasożytów.

W powiecie dolińskim epidemie płonicy, odry i kokluszu były przyczyną nieustannych przerw w nauce.

W powiecie kosowskim rodzice niechętnie posyłają swe dzieci do szkoły, starają się je uwolnić pod rozmaitymi pozorami, wywołują nieraz sztuczne nieżyty spojówek, symulują ropotok uszny, podstawiają dzieci ułomne do oględzin lekarskich zamiast zdrowych, aby tylko uzyskać świadectwo uwolnienia od szkoły.

W powiecie łańcuckim bardzo są rozpowszechnione obrzmienia gruczołów zołzowe.

W powiecie mościskim muszą często dzieci chodzić do szkoły do drugiej wsi oddalonej o kilka kilometrów. W roku 1907 sprawdził lekarz powiatowy, że w gminie Małnowska Wola tyfus osutkowy rozszerzył się przez szkołę w ciężką i niebezpieczną epidemię.

W powiecie myślenickim zołzy i jaglica dość częste.

W powiecie rudeckim lekarz urzędowy spostrzegł u dziatwy szkolnej często zimnicę i zołzy jako następstwa gruntu mokrego, moczarowatego.

W mieście Tarnowie ilość nieodpowiednich pod względem hygienicznym „stancyj studenckich" bardzo znacznie zmniejszyła się, a to dzięki staraniom lekarza miejskiego i Towarzystwa opieki nad uczniami.

Co do stanu zdrowia nauczycieli i nauczycielek w szkołach ludowych, zauważa sprawozdanie, że chorobliwość wśród tych pracowników jest znaczna. Tak n. p. lekarz urzędowy powiatu bobreckiego w r. 1906 wydał świadectw i opinij 50 o stanie zdrowia nauczycieli i nauczycielek, gościec stawowy przewlekły zaostrzający się, zmiany w szczytach płuc, błednica i niedokrewność były najczęstszemi chorobami. Lekarz powiatowy z Kołomyi pisze: bardzo częste urlopy nauczycieli i nauczycielek są niewątpliwie następstwem złych budynków szkolnych, bo na 89 szkół w powiecie jest 91 sal szkolnych, donajętych w najgorszych warunkach hygienicznych. Mniej więcej to samo pisză lekarze powiatowi z powiatów: podhajeckiego, przemyślańskiego, rohatyńskiego i wielu innych.

Ze sprawozdania krajowej Rady szkolnej o wychowaniu publicznem w r. 1906/7 dowiadujemy się, że w tym roku umarło nauczycieli kierujących stałych i tymczasowych razem 58, z ogólnej liczby 5495 nauczycieli 1·05 prc., nauczycielek stałych i tymczasowych umarło 23 czyli z pośród 6329 nauczycielek 0·3 prc. Ogółem ze wszystkich 11.824 nauczycieli i nauczycielek umarło więc 81 czyli 0·68 prc.

Dat co do liczby przedwcześnie pensyonowanych nauczycieli i nauczycielek niema w tem sprawozdaniu.

Z położenia.

Narodni Listy ogłaszają rozmowę swego wiedeńskiego korespondenta z pewnym mężem stanu o sytuacyi politycznej w Austryi.

Interviewowany miał między innemi oświadczyć, że rozwiązanie Izby poselskiej jest możliwością, którą czynniki rządowe zaprzątywały się poważnie przed feryami letniemi.

Byłoby błędem przypuszczać, że taktyka obstrukcyjna potrafi wywołać jakiekolwiek zmiany w systemie rządowym lub w polityce jego wewnętrznej.

Obstrukcya przestała być motorem historyi politycznej. Nawet gdyby połowa Izby podjęła obstrukcyę, nie da to rezultatów oczekiwanych. W tej mierze nie ugną się czynniki rządowe. Obstrukcya może wywołać zamęt, zastój w maszynie parlamentarnej, nie ma jednak mocy twórczej, ani druzgocącej.

Sfery naczelne — wywodził polityk dalej — chcąc uniknąć nadzwyczajności, życzą sobie, by okres ustawodawczy skończył się normalnie po 6 latach, ale rozstrzygnięcie często następuje szybko, jeśli nie pozostaje żaden inny sposób wyjścia z sytuacyi.

Ostatnie przesilenie w parlamencie nie było też wcale następstwem obstrukcyi — lecz tylko skutkiem niepewnych stosunków w większości rządowej. Rząd jest przekonania, że obecna większość, która często pozostaje w mniejszości, ma za małą podstawę do przezwyciężenia wielkich i ważnych zadań, które ją czekają. Większość tę rozszerzyć, nim rok bieżący dobiegnie do końca, będzie głównem zadaniem Rządu. Jeśli bez nowych wyborów da się to zrobić — tem lepiej; jeśli jednak nie uda się — to przyjdzie do nowych wyborów. W pozycyach na r. 1911/12 są wyborywy nowe umieszczone — są więc możliwością, której urzeczywistnienie zależy wyłącznie od przebiegu spraw w Pradze i Wiedniu.

Nowe wybory są nieuchronnie postanowione na wypadek, jeśli rozwój prac całej Reprezentacyi pozostanie niepewny.

*

O obradach obu grup czeskiej wielkiej własności podaje praska *Union* w uzupełnieniu ogólnych uwag, streszczonych przez nas wczoraj, następujące szczegóły: Wiadomo, że ks. Max Egon Fürstenberg, w którego najlepsze intencye co do pokoju w Czechach nikt wątpić nie śmie, uczynił już z wiosną r. b. zabiegi o doprowadzenie do skutku bezpośredniej wymiany zdań między niemieckimi a czeskimi posłami Czech. Niemniej wiadomo, że konferencye w tej sprawie nie miały niepomyślnego przebiegu. Uczestniczyli w nich najczęściej P. Prezydent Ministrów i P. Minister spraw wewnętrznych. Z kolei miały nastąpić konferencye oficyalne, których informacyjny nieważący charakter z góry zastrzeżono. W ostatniej chwili odmowa agraryuszy czeskich uniemożliwiła te konferencye. Miano zaś w ich toku przedsięwziąć próbne jakoby czytanie językowych przedłożeń rządowych, poczem obie strony miały co do każdego punktu wyrazić swe opinie.

Owóż takie próbne czytanie podjęto obecnie w kole posłów wielkiej własności czeskiej. Że obóz ich konserwatywny szczególnie wiele ma projektowi rządowemu do wytknięcia, nie powinno nikogo dziwić. W ostatniej swej świetnej mowie wypowiedział hr. Thun jasno, co myśli o przedłożeniach, a podobnie postąpił także Karol ks. Schwarzenberg. Już z tych dwu enuncyacyj nabrać można wyobrażenia o kierunku, w jakim konserwatywna wielka posiadłość radaby zmienić projekt rządowy. Podobnie, jak wszyscy poważni posłowie czescy, nie występuje także ona przeciwko odgraniczeniu okręgów. Przedmiotem sporu jest tylko kwestya, gdzie, jak i kiedy odgraniczenie ma być dokonane. Obie grupy pragną, by przedłożenie rządowe załatwiono ustawodawczo, jestto bowiem nieodzowny warunek przeistoczenia się przedłożenia w ustawę obowiązującą.

Konflikt
między Watykanem a Hiszpanią.

Zamieszczony wczoraj w pewnym dzienniku w San Sebastian interview z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych spoty-

---

3)

ZAPORA.

(*„La Barrière" par René Bazin de l'Académie française*).

(Ciąg dalszy).

— Więc było tam nieraz ciężko?

— Bardzo ciężko. Byłem raz wysłany, jedyny oficer rasy białej, z oddziałem 16 Rajput Regiment, na rekonesans w wysokie wzgórza, znajdujące się na krańcu prowincyi Assam. Okolica zupełnie nieznana, wspaniała a zarazem straszna, z powodu deszczów tak nawalnych, jakby chciały roztopić góry i dzikich szczepów, znanych z okrucieństw a wrogich dla Anglii, dla Hindusów i z sobą wrogo walczących. Okolica dżungli i lasów, pnących się roślin, kauczuku, kamelii, laurów, wegetacyi twardej a połyskującej. Zapuściłem się w ten kraj nieznany i po trzech tygodniach mogłem założyć obóz, aby dać spoczynek moim ludziom, na wzgórku, niegdyś ufortyfikowanym, pośród doliny okrągłej i wklęsłej, a mało zadrzewionej. Szaniec ten, jak gdyby wojenny, utworzony był z jednej strony przez kamienne zwały jakiegoś gmachu, który się rozpadł w ruinę, prawdopodobnie świątyni, a z trzech innych stron, z mojego polecenia zabezpieczony został palami, wbitymi w ziemię i pniami drzew połączonymi z sobą sznurami z pnących się roślin. W dole przepływał strumień. Przedtem stoczyliśmy byli kilka potyczek, ale od czasu objęcia w posiadanie tej opuszczonej pozycyi, żadnego wypadku. Doniesienia sygnalizowały nam kilka zaledwie chałup w pobliżu, po nad strumieniem, i nielicznych, odosobnionych krajowców, którzy na widok naszych żołnierzy, umknęli. Z tego skorzystałem, aby zbadać okolicę. Pozostawiłem dowództwo nad mymi trzydziestu ludźmi podoficerowi, noszącemu nazwisko Mulvaney, to właśnie, jakie Kipling nadał jednemu ze swych bohaterów.

— Czyżby Kipling był tam?

— Wcale nie; nikt przedemną tam nie dotarł. W towarzystwie dwu ludzi, podążyłem przed siebie, polując. Przebyłem pasmo gór i dostałem się na dolinę, znacznie rozleglejszą, zaludnioną, z części uprawną, gdzie zostałem przyjęty przez Europejczyka, misyonarza, który tam przebywał od lat dwudziestu, chociaż o tem nikt, przynajmniej w Assam, nie wiedział.

— Misyonarz ten był Anglikiem?

— Nie, był to Francuz i rzymski katolik. Ucywilizował on ludność, złożoną z kilku tysięcy głów; zbudował kościół, powytyczał drogi, wykarczował pod uprawę znaczną przestrzeń wokół osady. Był tam wodzem, nietylko faktycznie, lecz z prawa, uznanym przez szczepy sąsiednie, odparte przez jego ludzi siłą. Był to mężczyzna bardzo wysoki, niezmiernie chudy; nosił długą ciemną brodę, siwiejącą. Spędziłem z nim dwa dni, nie pod jego dachem, zajmował on bowiem najnędzniejszą chałupkę z całej osady, lecz u jednego z bogatych mieszkańców, a zresztą w dżungli. Ach, jakież on wspaniałe urządził mi polowanie! Nie wiem, mój drogi, czyś słyszał o takich polowaniach, w których naganiacze, niosąc końce sieci, rozpraszają się na olbrzymiej przestrzeni, i potem idąc ku środkowi, tworzą prawdziwe ogrodzenie, zwierzyniec, w którym najrozmaitsze zwierzęta są zamknięte. Istna arka Noego! My byliśmy ustawieni przy jedynym otworze, przez który zwierzyna, pędzona okrzykami, siatkami i chorągiewkami naganiaczy, mogła uciekać. I w istocie zaledwie zdążyliśmy pochwycić nabite karabiny i wystrzelić: dzikie zwierzęta i biedne, przerażone gryzonie, smukłe i wyjące bestye, rozjuszone, skaczące ku nam, różne maści, różne pióra, wytryskiwały ztamtąd jak strumień...

— Misyonarz strzelał także?

— I nie spudłował ani razu. Widziałem tam jelenie i rysie, zające i jednego tygrysa, którego zabiłem; widziałem lisy, dziki, najrozmaitsze ptactwo, gnieżdżące się w trawach; ujrzałem także dwu ludzi, którzy przypełzali aż ku nam i dźwignęli się z ziemi o trzy kroki, w dżungli. Gdyby byli zechcieli!... Ale byłem pod protekcyą... Była to rozkosz iście królewska, której mało wielkich myśliwych zaznało, lub zaznają... Ale w dwa dni później...

— Nastąpiło poważniejsze polowanie,— nieprawdaż?

— Straszne. — Wróciłem na mój posterunek. Był wielki czas. Cała jedna horda zabiegła nam tyły i przygotowywała się do ataku. I atak nastąpił rzeczywiście; zostaliśmy okrążeni przez nieprzyjaciół stokroć dzikszych od zwierząt, na które polowałem. W ciągu dwóch tygodni trzymaliśmy się w tem oblężeniu, skryci po za pniami drzew lub złomami głazów. Mieliśmy przeciwko nam porę upalną, głód, pragnienie i ponawiane szturmy nieprzyjaciół licznych i zręcznych. Widziałem nadchodzącą ostatnią godzinę, gdy pewnego poranku, oddział nieoczekiwanych sprzymierzeńców rzucił się na barbarzyńską hordę i dotarł aż do nas. Wodzem tego oddziału był ksiądz misyonarz, którego poznałem po wysokim wzroście i ruchach. Przynosił nam zapasy żywności. Jemu zawdzięczam, że tu jestem dzisiaj. Ale gdy mu chciałem podziękować, otrzymałem odpowiedź odmowną, a tak dziwną, że podobnej nigdy nie doznałem w życiu.

— Cóż mu proponowałeś?

— Co zechce. Mówiłem o wynagrodzeniu.

— A on?

— Śmiał się ze mnie. Wspomniałem, że złożę raport moim przełożonym, że uzyskam nagrodę pieniężną, oficyalne pismo rządu angielskiego. Ksiądz spoważniał i odparł: „Nie, panie, żadnych zaszczytów dla mnie".— Wówczas zapronowałem mu, że o jego pięknym czynie zawiadomię rząd francuski, a on wtedy położył mi rękę na ramieniu, przerwał ostro, chociaż miał łzy w oczach.

Wyobraź nas sobie siedzących w rozpadlinie skalnej, jakby schronisku nietoperzy, w pieczarze wyżłobionej na szczycie świątyni tak starożytnej, że wśród rysów kamieni nie można było odróżnić płaskorzeźb; wyobraź nas sobie tam siedzących, z nogami w dół spuszczonemi, ponad doliną, z której wraz z wonią kwiatów, dochodził nas odor zgniliżny. Byliśmy wodzami wyprawy. Ja czułem się w rozradowaniu wyzwolenia; żołnierze moi śpiewali pod drzewami, o pięćdziesiąt kroków niżej. Zamilkli dopiero wówczas, gdy nadeszła pora jedzenia, gdy zapadała już noc, barwy błękitnej. Przejęty byłem w tej chwili tak wielką wdzięcznością dla tego zbawcy tak dzielnego, tak odważnego, a tak pozbawionego wszelkiej ambicyi, że uczułem się dotknięty jego odmową, i począłem nastawać na niego, mówiąc, że honor mój wprost nie pozwalał na to, aby ocalenie mojej osoby i żołnierzy moich uważane było za rzecz małego znaczenia. Uniosłem się i musiałem wypowiedzieć coś, co go dotknęło, bo gdym skończył, on ozwał się:

— A więc dobrze. Zmuszasz mnie do spowiedzi najokrutniejszej. Zasłużyłem jednak na to. Zachowaj wszakże w tajemnicy moje nazwisko. Oto od lat dwudziestu żyję wśród tego ludu i spodziewam się umrzeć, służąc mu wiernie. Ale zanim przybyłem do Indyj, w ciągu miesięcy kilku byłem kapłanem niegodnym; grzeszyłem przeciw ślubom mego powołania. Odtąd całe moje życie stało się ekspiacyą. Zrozumiesz teraz, młodzieńcze, dlaczego nie chcę pomniejszać surowości tej pokuty; że to, co mi proponujesz, byłoby narażeniem sprawy mego zbawienia.... Pozwól tedy się pożegnać. Odtąd nie będziesz mógł wspomnieć o mnie, bez wspomnienia o moim upadku, a zmusiłeś mnie, że ja o usłudze, jaką ci oddałem, pamiętać będę zawsze nie z dumą, lecz z pomieszaniem i wstydem. — I dobrze się tak stało. Bądź zdrów!

I odjechał nazajutrz rano, nie widziawszy się ze mną. Wyznam ci, mój drogi, że to spotkanie wywarło na mnie silne wrażenie.

— Ale czegoż to dowodzi? Chyba tego, że katolicy mają księży, którzy nie są w stanie dotrzymać złożonych ślubów....

— To dowodzi chyba wręcz przeciwnej rzeczy, skoro takie ekspiacye następują po upadku, a są dobrowolne. Ale ty mnie nie zrozumiesz. Na to potrzebaby było widzieć te oczy, tylu łzami wypłakane i wgłębione. Zdawały się być, jak owe wygładzone, połyskujące kamienie u wylotu pieczary, przez którą przeszło morze. Uczułem się wobec tajemnicy oczyszczenia duszy. Uczułem się nieskończenie poniżej postronia tej istoty odnowionej. Ujrzałem coś bardziej bohaterskiego i wzruszającego niż niewinność: istotę, której przebaczono. Miałem ochotę uklęknąć i prosić tego człowieka o błogosławieństwo.

(Ciąg dalszy nastąpi),

ka się w kołach watykańskich z następującą oceną:

Jeżeli wynurzenia te są ściśle powtórzone, to jedynie potwierdzają, jak bardzo słuszność jest po stronie Watykanu. Wynurzenia te pozostają wprost w sprzeczności z faktami. Jeżeli minister w tem, że nawet na pierwszą notę rządu hiszpańskiego do tej pory nie nadeszła odpowiedź, widzi znak niechęci, panującej w Watykanie, to widocznie zapomniał, że ministerstwo już wówczas poczyniło szereg zarządzeń i manifestacyj, które ujawniały rzeczowo nieprzyjaźń wobec Stolicy Apostolskiej i prawie wyłącznie odnosiły się do przedmiotu, nad którym toczyły się rokowania. Było więc dla Stolicy Apostolskiej niemożliwe wezwać jeszcze rząd hiszpański, by zaprzestał postępowania, które jest przeszkodą w rokowaniach.

Twierdzenie, jakoby walka z kongregacyami religijnemi, przedsięwzięta przez ministerstwo, służyła do obrony kleru świeckiego, nie jest niczem innem, jak tylko sztucznem powtórzeniem tego, co powiedział swego czasu Waldeck Rousseau, którego polityka jednak później w logicznym rozwoju doprowadziła do prześladowań kleru zarówno zakonnego, jak świeckiego.

Dalej wydaje się rzeczą niemożliwą, aby minister powiedział, że Watykan gotów był zgodzić się na to, by kongregacye religijne prosiły o autoryzacyę. To oczywiście odpowiadałoby duchowi ustawy o zamknięciu Hiszpanii przed nowemi kongregacyami, bo prosić rząd o upoważnienie do nowych osad kongregacyjnych, znaczyłoby tyle, co ustawowo ustalić, że tworzenie nowych osad kongregacyjnych jest już niedozwolone, zwłaszcza wobec obowiązujących w Hiszpanii ustaw o stowarzyszeniach. Są to dwie rzeczy, które w formie i treści są z sobą sprzeczne.

Dalej minister powiedział, że Stolica Apostolska jest źle poinformowana o stosunkach w Hiszpani i ma złych w tej mierze doradców. To znowu przywodzi na pamięć podobne twierdzenie, czynione swego czasu przez przedstawicieli polityki blokowej co do Francyi. To twierdzenie Garcii jest tak samo bezpodstawne, jak wszystkie inne, głoszone przez rząd hiszpański.

Wszystko to utwierdzi katolików hiszpańskich w przekonaniu, jak bardzo zawisła jest pokrewna polityka Canalejasa i polityka bloku francuskiego.

Liberya.

Na północno-zachodniem wybrzeżu Afryki istnieje republika murzyńska, Liberya. Powstała ona dzięki założonemu w r. 1816 w Waszyngtonie stowarzyszeniu emigracyjnemu, celem osiedlania wolnych murzynów amerykańskich. Ze Stanami Zjednoczonymi więc łączy ją wiele faktycznych węzłów, począwszy od monety. Ludność Liberyi liczy przeszło dwa miliony głów; stolicą jej jest miasto Maurovia.

Niedawno obiegła świat wieść, że Stany Zjednoczone północno-amerykańskie zamierzają wziąć w protektorat, a może nawet anektować Liberyę. Podobno od pewnego czasu obie strony traktowały już z sobą; Liberya odwoływała się do pomocy finansowej Stanów, te zaś wysłały do Afryki specyalną komisyę na studya.

Kilka dni temu wreszcie londyńskie biuro Reutera ogłosiło znane „sprawozdanie“, jakie amerykański sekretarz stanu Knox w marcu r. b. przesłał prezydentowi Taftowi ze względu na propozycye, poczynione przez komisyę, wysłaną przez rząd Stanów Zjednoczonych do Liberyi.

Sekretarz stanu gorąco popiera propozycye komisyi. Wobec różnic między Liberya a innemi państwami oświadcza Knox, że Liberya sama jest bezsilna i dotychczas musiała ustępować przed wszelkim naciskiem; nadto sądzi, że stanowisko „najbliższego przyjaciela“, zajęte przez Stany Zjednoczone, jest nie wystarczające; raczej pożądane jest zawarcie traktatu, którego mocą Stany Zjednoczone objęłyby funkcye faktycznego opiekuna Liberyi we wszystkich międzynarodowych sprawach spornych. Jeżeli prezydent zgodzi się, to departament stanu zamierza przedstawić rządowi Liberyi projekt traktatu w tym duchu.

Poseł liberyjski w Londynie oświadczył przedstawicielowi *Biura Reutera*, że istotnie toczą się rokowania, że Stany Zjednoczone skłaniają się, na propozycye Liberyi do objęcia jej finansów, organizacyi wojskowej, jakoteż załatwienia kwestyi granicy i podjęcia pożyczki, że jednak Ameryka nie ma wcale zamiaru objęcia Liberyi w swe posiadanie. Ameryka zawsze żywiła uczucia przyjaźne wobec Liberyi, a skoro Liberya prosi o pomoc, Ameryka przyjdzie jej z tą pomocą. Rząd w Waszyngtonie nigdy zresztą w tej sprawie nie czynił kroków, nie zapytawszy się wprzód o opinię rządów angielskiego, francuskiego i niemieckiego.

Wyjaśnienie to aż nadto jest przejrzyste; to też prasa angielska kategorycznie zapowiada aneksyę republiki Liberya przez Stany Zjednoczone, podnosząc, że w tym kierunku nastąpiło już porozumienie Stanów z gabinetami w Londynie, Berlinie i Paryżu.

Daily Mail wita to wystąpienie Stanów Zjednoczonych, jako zapowiedź polityki kolonialnej, sympatycznie i podnosi, że aneksya republiki Liberya jest następstwem starań Roosevelta.

Od czasów pokoju w Portsmouth nie było poważniejszego wydarzenia politycznego, jak to wykażą lata najbliższe — mówi *Daily Mail* — i ma słuszność. Trudno tylko uwierzyć, aby zadowolenie dziennika angielskiego, ujawnione przy tej okazyi, było szczere. Stany Zjednoczone, raz wszedłszy na drogę polityki kolonialnej, będą w tej dziedzinie współzawodnikiem groźnym.

KRONIKA.

Lwów, 3 sierpnia.

— **Kalendarz.**

Czwartek (4 sierpnia):

Dominika wyzn. — Ostromira bł. — Maryi Mahdał.

Wschód słońca o godzinie 4·00 rano, zachód słońca o godzinie 7·01 po południu.

— **Z Uniwersytetu.** P. M. Cecylia Łubieńska, kierowniczka liceum i gimnazyum realnego S. S. Urszulanek w Kołomyi, otrzymała na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— **Stypendyum.** P. Namiestnik nadał opróżnione stypendyum z fundacyi Franciszka br. Haucra, o rocznych 200 kor., począwszy od roku szkolnego 1909/10, Zygmuntowi Skowrońskiemu, słuchaczowi I. roku praw w Uniwersytecie we Lwowie.

— **Wycieczka członków Rady m. Lwowa** do Huty Korostowskiej, celem zwiedzenia tamtejszej kolonii chłopców, utrzymywanej przez polskie Towarzystwo pedagogiczne, odbędzie się w niedzielę, 7 b. m. Wyjazd z głównego dworca o godzinie 7·30 rano, powrót o godzinie 10 wieczorem tego samego dnia. Bilet powrotny do Skolego II. klasą kosztuje 8 kor.

— **Na dochód budowy Schroniska dziennikarzy polskich w Lubieniu wielkim,** które ma stanąć w uroczym parku tamtejszego Zakładu zdrojowego na gruncie, ofiarowanym bezinteresownie przez marszałka ziemi grodeckiej i posła na Sejm krajowy Adolfa br. Brunickiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m., wspaniały festyn o niezwykle urozmaiconym programie, urządzony przez grono dziennikarzy lwowskich.

Piękne upominki, jakie komitet przygotowuje dzięki ofiarności pp. kupców, przypadną w udziale uczestnikom tej, tak zawsze licznie przez publiczność lwowską odwiedzanej zabawy.

— **Miejsca dla urlopników.** Podobnie jak w poprzednich latach przystępuje krajowe Biuro pracy we Lwowie także w bieżącym roku w interesie zarówno pracodawców, jak robotników, do zorganizowania pośrednictwa pracy dla żołnierzy z naszego kraju, występujących z czynnej służby wojskowej. — W tym celu zwraca się to Biuro do wszystkich pracodawców w kraju z następującą prośba:

Ktokolwiek w miesiącach wrześniu lub październiku, ewentualnie i później będzie miał wolne miejsce dla oficyalisty, sługi, robotnika fachowego, czy zwyczajnego i t. p., zechce pod adresem „Krajowe Biuro pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym we Lwowie“ podać imię swoje i nazwisko, dokładny adres, następnie jakie miejsce ma wolne, względnie liczbę takich miejsc wolnych, wysokość płacy, względnie innego wynagrodzenia w naturaliach itp., a wreszcie dzień, w którym miejsce ma być objęte. Zgłoszenia takie miejsc wolnych — we wszystkich bez wyjątku zawodach — nadsyłać należy najpóźniej do 20 sierpnia. Na podstawie zgłoszeń ze strony pracodawców ułoży krajowe Biuro pracy listę miejsc wolnych dla urlopników w Galicyi w r. 1910. Listę tę roześle się w kilku tysiącach egzemplarzy do wszystkich oddziałów wojsk z naszego kraju się rekrutujących. Urlopnicy, pragnący otrzymać dane miejsce, zgłoszą się sami wprost do odnośnych pracodawców wedle adresów w tej liście podanych.

— **V. Zjazd techników polskich** w połączeniu z wystawami prac techników polskich, architektów i słuchaczów Politechniki, odbędzie się we Lwowie w dniach 8 — 11 września 1910 r. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Komitet: Lwów, Politechnika, parter. Telefon 730.

— **Linia tramwayu elektrycznego na Wysoki Zamek** jest już wykończona i prawdopodobnie oddana zostanie w niedzielę do użytku publiczności. Linia ta połączona będzie z linią „Kastelówka“, ruch na niej będzie na razie ośmiominutowy. Wozy na tej linii kursujące oznaczone będą literami „L U“, to znaczy „Ul. 29 Listopada“ — „Kopiec Unii Lubejskiej“.

— **Złośliwy cerber.** Publiczność, udająca się obecnie tłumnie na Plac powystawowy w Parku Kilińskiego, jest od jakiegoś czasu formalnie prześladowana przez odźwiernego głównej bramy. Pan ten, w magistrackiej czapce, z potężną laską w ręce i miną satrapy, rządzi się w publicznym ogrodzie jak na swoim własnym folwarku: zamyka bramę, kiedy mu się podoba, nie pozwala wjeżdżać wózkom dziecinnym, nie puszcza, mimo pozwolenia wozów, które przywożą wiktuały do cukierni, restauracyi, a nawet tych, które dostawiają rzeźby i obrazy na wystawę, a na uwagi odpowiada w stylu używanym po za rogatkami.

Podobno istnieje przysłowie, że tabakiera jest dla nosa, a nie nos dla tabakiery.... możeby więc magistrat przypomniał mu to! Dojdzie chyba do tego, że publiczność bojąc się narażać, zacznie omijać Park Kilińskiego, który jest przecież wspólną własnością obywateli Lwowa.

— **Wystawa malarska w Krynicy.** W dniach 4, 5, 6 i 7 sierpnia otwarta będzie w Krynicy w sali Domu zdrojowego wystawa prac, bawiących w Krynicy artystów malarzy: Stanisława Janowskiego, Bronisławy Rychter-Janowskiej, Fleischmana i Sitzmanna. Na wystawę tę nadesłano około 100 prac, ornamentów, szkiców, obrazów i znanych już z powszechnej wystawy sztuki polskiej makat p. Rychter Janowskiej. Wystawa ta budzi w Krynicy i okolicy powszechne zainteresowanie.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Woźnica Mikołaj Humen, zajęty u fabrykanta Fryderyka Krebsa, spadł wczoraj w ulicy Hetmańskiej tak nieszczęśliwie pod koła własnego wozu, iż te złamały mu lewą nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala powszechnego.

△ **Znikła bez śladu** czternastoletnia Marya Jadwiga Synedczukówna, córka dozorcy realności przy ul. Głębokiej l. 1, wydaliwszy się przedwczoraj z domu rodzicielskiego.

Synedczukówna jest średniego wzrostu, szczupła szatynka, o piwnych oczach; ubrana była w granatowo-zieloną sukienkę i niebieski staniczek obszyty koronkami.

△ **Zgubiono:** pulares, zawierający 200 kor., bilety wizytowe i rozmaite zapiski; 10 rysunków, wartości 10 kor.

△ **Nieostrożna jazda.** Rzeźnik Mikołaj Maśkiewicz, jadąc wczoraj szybko placem Krakowskim, najechał na Feigę Kurzerową i powalił ją na ziemię. Kurzerowa odniosła w upadku dość znaczne obrażenia.

△ **Wypadek z bronią.** Dwunastoletni student gimnazyalny Maurycy Teichmann strzelając wczoraj do wróbli z flobertowego pistoletu, przestrzelił sobie mały palec u lewej ręki.

△ **Samobójstwo.** Na górze św. Jacka za ulicą Jabłonowskich znaleziono dziś wiszące na jednem z drzew zwłoki 19-letniego Piotra Bobelaka, terminatora szewskiego. Zwłoki odstawił komisaryat I. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa nieznany.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Snopkowskiej l. 4 usiłował dziś nad ranem odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru czeladnik ślusarski Włodzimierz Sołtys, mierząc w głowę. Kula jednak utkwiła w szyi, raniąc Sołtysa lekko.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego nieszczęśliwa miłość.

△ **Kronika policyjna.** Wczoraj w nocy włamali się złodzieje do składu wódek Judy Wurzla przy ul. Grodeckiej l. 1 i zabrali kilkanaście flaszek koniaku, 50 flaszek likierów, srebrny zegarek damski i 30 kor. gotówką.

Z otwartego mieszkania p. Katarzyny Kowalskiej przy ul. Gołąba l. 10, skradziono wczoraj męski zegarek „Omega“ o dwu kopertach, dwie złote obrączki, 6 kor. gotówką i złoty pierścień ze szmaragdem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Pleśny obok Tarnowa, Wanda z Kwiecińskich Helmowa, żona starszego rewidenta kolei państwowej, w 42 r. życia;

w Rzezawie pod Bochnią, ks. kanonik Jakób Przybyło, b. tamtejszy proboszcz w 93 r. życia;

w Brzeżanach, ks. Salezy Ścisłowicz z Zakonu Braci Mniejszych.

— **Wiadomości krakowskie.** W sprawie śmierci pacyentki lekarza dr. Frommera, p. Eleonory Bezé, podczas uśpienia, które wywołał lekarz celem dokonania operacyi, odbyły się w ostatnim tygodniu liczne przesłuchania osób z jej rodziny i innych blisko tej rodziny stojących. Chodzi między innemi o to, czy pacyentka sama zażądała dokonania odnośnego zabiegu w uśpieniu, czy też inicyatywa wyszła od lekarza.

— **Wystawa przeciwgruźlicza** otwarta została w niedzielę w Częstochowie staraniem tamtejszego oddziału warszawskiego Towarzystwa hygienicznego.

— **Zamach samobójczy kolonisty.** W ubiegłą sobotę przybył do komisyi kolonizacyjnej w Poznaniu pewien Niemiec, który powrócił z Rossyi, aby nabyć osadę w Poznańskiem. Po rozmówieniu się z urzędnikiem miał jeszcze kilka minut zaczekać w poczekalni. Tam nagle wyjął nóż z kieszeni, przerżnął sobie gardło i rozpruł brzuch, przyczem zranił wątrobę. Zawieziono go do zakładu dyakonisek. O przyczynie tego czynu rozpaczliwego nie dowiedziano się jeszcze, ponieważ ów człowiek, mając przerżnięte gardło, nie może mówić. Miał przy sobie większą kwotę pieniędzy i pasport rossyjski.

— **Uwagi o łapówkach.** Jedno z pism warszawskich donosi: W Kijowie aresztowano p. Niemirowską, która....

Któżby w Kijowie nie wiedział, kto zacz jest pani Niemirowska? Salony pani Niemirowskiej znane były wszystkim i cieszyły się w Kijowie sławą, równą niemal sławie rozgłośnych w swoim czasie salonów politycznych pani Recamier, pani de Stael, lub hrabiny Metternich w Paryżu.

Pani owych salonów była uprzywilejowaną dostawczynią intendentury i przyjmowała w swym domu bodaj wyłącznie furażerów armii rossyjskiej. Intendenci byli tam podejmowani z gościnnością niezwykłą; pito, jadano tam, grywano w karty, zawierano tysiączne znajomości z damami o lekkich, tęczowych skrzydełkach, wreszcie dowiadywano się wszystkich ważniejszych nowin z życia, bytowania i polityki wyższych kół intendentury petersburskiej. P. Niemirowska wiedziała zawsze wszystko, cokolwiek jej było potrzeba. W Petersburgu do zasięgania informacyj, do rokowań i wypłat, peryodycznych lub jednorazowych miała cały sztab swych agentów dyplomatycznych.

Energiczna ta, niepospolita kobieta umiała wolne chwile swe spożytkować w sposób niezmiernie użyteczny. Niemirowska pisywała i napisała traktat cały. Książkę tę zabrano jej kiedyś podczas rewizyi i obecnie w posiadaniu tej ciekawej książki jest kijowski sędzia śledczy.

Nagłówek sam owego dziełka jest już wiele obiecujący. Książka mianowicie, którą napisała dostawczyni intendentury, zatytułowana została: „Uwagi o łapówkach“.

Tekst owego traktatu nietrudno było zresztą autorce, tyle kompetentnej, ubarwić i nader zajmującymi obrazkami z natury. W zakresie dostaw gościnnej pani „salonu na Kreszczatyku“ znajdujemy materyał jakby wprost z baśni i legend czerpany. Miała więc pani Niemirowska i czapki żołnierskie ze skrzydłami (kiedyś p. Niemirowskiej zginęło gdzieś 18.000 czapek, może jak wróble, w powietrze uleciały?), miała i buty siedmiomilowe, które przeskakiwały same z jednego do drugiego okręgu, — miała wreszcie i spodnie — niewidymki, które istniały tylko na papierze.

Dopiero teraz jednak — jak donoszą z Kijowa — wykryto dzięki rewizyi senatora Diediulina, czemu salon pani Niemirowskiej, zaznaczający się tak niezwykłą gościnnością, był też i niezwykle wpływowy, niemal wszechpotężny.

Istota rzeczy polega na tem, że u nóg kijowskiej pani Recamier leżał — w znaczeniu figuralnem tylko zresztą — kijowski intendent okręgowy, znany Warszawie, generał Topor-Rabczińskij. Generał ów był wspólnikiem pani Niemirowskiej, która z nim dzieliła się w równych częściach zyskami swymi. Obecnie oboje, jak wiadomo, zostali osadzeni w więzieniu....

— **Z życia kata.** Włościanin ze wsi Manuiłówka w gub. jekaterynosławskiej, niejaki Szinkarienko, skazany za zabójstwa, rabunki i wymuszenia, został następnie ułaskawiony i przez długi czas pełnił urząd kata. Obecnie postanowił wrócić do Manuiłówki. Ale włościanie manuiłowscy na zgromadzeniu gminnem orzekli, iż Szinkarienko ma być z Manuiłówki wydalony. Szinkarienko wystosował zażalenie do prezesa rady ministrów Stołypina, w którem to zażaleniu nazwał uchwałę zgromadzenia gminnego niesłuszną, a powziętą pod wpływem krewnych straconych przezeń, którzy brali udział w zgromadzeniu. Prezes rady ministrów, Stołypin, polecił nowomoskiewskiemu marszałkowi szlachty Rodziance, by ten sprawdził uchwałę zgromadzenia. W głosowaniu imiennem jednak włościanie uchwałę swą potwierdzili. Zastanawia się nad tem gazeta *Riecz* i tak sprawę tę oświetla: Szinkarienko, gdy go uwolniono od obowiązków, nie miał nic innego do zrobienia, jak tylko wrócić do swej ojczystej zagrody. Ale zgromadzenie gminne skorzystało ze swego archaicznego prawa i uchwaliło, iż Szinkarienko ma być z pośród nich usunięty, a następstwem takiej uchwały winno być zesłanie na Syberyę.

Jeśli kiedy należało — ciągnie dalej gazeta *Riecz* — zastosować ów artykuł o wydaleniu występnego członka społeczeństwa, zagrażającego bezpieczeństwu miejscowemu, to właśnie w danym wypadku. Bo Szinkarienko został katem nie odrazu, a doszedł do tego urzędu po przez szereg rabunków i zabójstw, za które został skazany, a następnie ułaskawiony. Sprawowanie czynności kata nasunęło widocznie włościanom myśl, iż Szinkarienko stał się zatwardziałym przestępcą, mieć zaś w swem środowisku człowieka, dla którego fraszka jest odebranie życia swemu bliźniemu, było rzeczywiście rzeczą niepożądaną i nie do zniesienia.

Następnie przytacza gazeta *Riecz* procedurę zatwierdzania takich uchwał zgromadzeń

gminnych, dodając, iż widocznie władze miejscowe uznały ją za słuszną, inaczej bowiem Szinkarienko nie miałby powodu zwracać się o wstawiennictwo do Stołypina. Prezes rady ministrów nie mógł się uchylić od interwencyi w tej sprawie. Kat działał przecież z polecenia rządu, jako jeden ze sług sprawiedliwości, a choć trudno oddzielić jego działalność poprzednią od funkcyi ostatniej, przecież uchwały zgromadzenia nie można nie uważać za nic innego, jak tylko za wyraz protestu przeciw państwowości...

Kronika prowincyonalna.

§ Telefon w Trzebinii. Dnia 10 sierpnia b. r. zostanie oddana do publicznego użytku mownica telefoniczna, urządzona w urzędzie pocztowym i telegraficznym Trzebinia 1.

§ Postrzelony przez rossyjską straż graniczną. Z Brodów donoszą: Dnia 27 z. m. około godziny 9 wieczorem powracał rossyjski poddany Olean Zalewski z Mytnicy *ad* Korolówka z wódką, a przekroczywszy granicę koło słupa 278, został przez rossyjskiego żołnierza postrzelony. Po strzale powrócił Zalewski do Mytnicy, gdzie mu tamtejsi mieszkańcy obandażowali ranę postrzałową, zadaną w pierś i odwieźli do szpitala w Brodach.

§ Utonięcie. W niedzielę po południu — jak donoszą z Tarnopola — utonął podczas kąpieli w Serecie, koło Zagrobeli, Julian Wróblewski, czeladnik ślusarski.

§ Zabójstwo. W karczmie w Studennem, powiatu liskiego, przyszło w tych dniach do bójki między włościanami, w czasie której Iwan Fesio tak silnie pobił 54-letniego Ołeksę Kimcia z Rajskiego, iż tenże w kilka dni później wskutek odniesionych obrażeń zakończył życie.

§ Śmierć od piorunu. W Lisiej górze, powiatu tarnowskiego, uderzył piorun podczas burzy w dom włościanki Maryi Rompałowej i zabił na miejscu siedzącego w izbie 55-letniego wyrobnika Jana Bańbora.

Kronika zagraniczna.

* III. międzynarodowy kongres hygieny szkolnej został wczoraj przed południem otwarty w Paryżu pod przewodnictwem p. Mathieu.

* Eksplozya. Z Pragi donoszą: Wczoraj o godzinie 6 wieczorem wydarzyła się na nowej budowie w dawnym parku Heinego na Królewskich Winohradach eksplozya przy badaniu rur gazowych. Eksplodował kocioł acetylenowy, przyczem 23-letni instalator Władysław Pospišil poniósł śmierć na miejscu.

* Balon „P. VI.“, który wczoraj o godzinie 3·30 po południu wzniósł się z Als Eglofsheim, pojawił się o godzinie 6·30 nad Monachium, a o godzinie 6·43 wieczorem wylądował gładko w tamtejszym parku wystawowym.

* Wypadek w górach. Z Bergen donoszą: Porucznik marynarki, Christensen, który z innym oficerem niemieckiego pancernika Gneurenau wybrał się na lodowce, spadł w przepaść i na miejscu wyzionął ducha.

* Aresztowanie żonobójcy dr. Crippena i jego kochanki. Do pism londyńskich donoszą: Przesłuchanie dra Crippena w Quebeck trwało bardzo krótko. Na główne pytania, jakoteż czy przyznaje identyczność osób, oświadczył Crippen potakująco; nazwał się obywatelem amerykańskim i oświadczył, że przeciwko wydaniu go Anglii protestować nie będzie,

Sędzia śledczy odroczył następnie sprawę na dni 15, tymczasem zaś załatwione być mają formalności jego wydania.

Towarzyszka jego, panna Neve, budzi ogólne współczucie. Sędzia ma być przekonany, że jest niewinna. Miss Neve usiłowała odebrać sobie życie, czemu jednak wczas zapobieżono.

Dzienniki obliczają, że koszta, poniesione przez policyę londyńską w celu ujęcia Crippena, wynoszą 150.000 kor.

* Międzynarodowa banda handlarzy żywym towarem przed kratkami sądowemi. Przed siódmą Izbą karną sądu krajowego I. w Berlinie toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw międzynarodowej szajce handlarzy żywym towarem. Do odpowiedzialności pociągnięci zostali za wykroczenie przeciwko ustawie o wychodźtwie: rzekomy handlarz końmi Kiwe Majer Silbereis, woźnica Vellerstein, kucharka Mania Gedańska z Galicyi, właściciele hotelu małżeństwo Oberlenderzy, oraz trzy osoby z Królestwa Polskiego. Silbereis skazany został na 2 i pół roku więzienia, 3 lata utraty czci z dozorem policyjnym, Wellerstein na 2 lata więzienia i 3 lata utraty czci z dozorem. Gedańska na 6 miesięcy więzienia (z policzeniem dwumiesięcznego więzienia śledczego), Oberlenderowie z braku dowodów zostali uwolnieni.

* Ofiara aeronautyki. Awiatorka Franckowa, która wczoraj brała udział w Londynie w lotach, uderzyła swą maszyną o słup i spadła z wysokości 25 stóp. Spadająca maszyna zabiła jednego chłopca i raniła kilka osób. Franckowa złamała nogę.

* Pożar historycznego zamku. Jeden z najstarszych i najbardziej malowniczych zamków Irlandyi, Menlough Castle, koło Ballinasloe, zniszczony w tych dniach przez pożar — o czem doniosła już pokrótce depesza — został zbudowany przed 700 około laty przez przodków obecnego właściciela baroneta Blake. Podczas pożaru baronet przebywał w Dublinie, gdzie poddawał się operacyi oczu, w zamku znajdowała się tylko jego córka, sparaliżowana. Ciało jej odnaleziono wśród zgliszczów. Prócz niej byli w zamku: dwie służące i woźnica. Ten ostatni, zauważywszy pożar, zbudził służące i pospieszył konno do pobliskiego miasta Galway po ratunek. Gdy straż pożarna przybyła, zamek leżał już w gruzach. Służące wyskoczyły przez okno, przyczem jedna zginęła na miejscu, a druga odniosła śmiertelne rany. Pożar wszczął się, jak się zdaje, w sypialni nieszczęśliwej paralityczki. W płomieniach zginęła także bardzo cenna galerya obrazów i historyczne pamiątki, gromadzone od wieków przez właścicieli.

* Piją alkohol jak smoki. Z obliczeń niemieckiego urzędu statystycznego dowiadujemy się, że w okresie od r. 1904 do 1908 wypadło w Niemczech na osobę (wliczając i dzieci i kobiety i starców, którzy piją zazwyczaj bardzo mało) rocznie 116·16 litrów piwa, 3·86 l. wódki i 5·82 l. wina. Licząc 1 litr piwa średnio po 30 fen., 1 l. wódki po 1 mrk. i 1 l wina także tylko po 1 mrk., wypada rocznie na każdego mieszkańca Rzeszy niemieckiej wydatek 35 mrk. na piwo, 3·86 mrk. na wódkę i 5·82 mrk. na wino. W całem państwie wydano zatem w ostatnim czasie — przy 64 milionach ludności — rocznie na wódkę, piwo i wino razem 2859·5 milionów marek, czyli prawie trzy miliardy marek.

* Cenne wykopaliska. Przed kilku dniami dakonano w Belmonte (Ascoli) niezwykłego odkrycia. W czasie kopania w odkrytem tam wielkiem nekropolis natrafiono na dwa groby, w których znaleziono dwa szkielety kobiece; nad nimi znajdowały się wozy wojenne z bronzu. Ponadto pierwszy grób mieścił w sobie wspaniałe naczynia różnego rodzaju, złote, srebrne, z kości słoniowej, żelaza i broń, używaną w czasach na cztery wieki przed narodzeniem Chrystusa. Drugi grób zawierał także szereg kosztowności. Oba szkielety pokryte były szczątkami drogocennej materyi. Prof. Dallosso, który prowadzi tam prace nad wykopaliskami, przypuszcza. że są to groby opiewanych przez Vergilego królowej Volsków, Kamilli i jednej z jej towarzyszek. (Lavinii, Tullii, albo Tarpei).

* Wybuch w porcie. Z Nowego Jorku donoszą: W porcie Brooklińskim wybuchł pożar na łodzi, na której wieziono między innemi 1500 ośmiocalowych granatów. Pociski zaczęły wybuchać z ogłuszającym hukiem, na port spadł prawdziwy deszcz szrapneli i granatów. Na szczęście jednak nikt nie odniósł obrażeń.

* Bunt więźniów wojskowych. Z Salonik telegrafują: Wśród żołnierzy skazanych na przymusowe roboty w Strumnicy wybuchł bunt. Oddział straży wyruszył przeciwko buntownikom, z których czterech zostało zabitych, a 8 odniosło ciężkie rany. Ośmiu przywódców buntu aresztowano. Buntownicy należeli do pułków, które przeniesiono swego czasu z Konstantynopola.

* Nowa jaskina gry. Na dwu niezamieszkanych wysepkach jeziora Lago Maggiore ma powstać nowy dom gry z inicyatywy kilku milionerów amerykańskich i francuskich. Na większej wysepce będzie zbudowany wspaniały pałac, hotel, restauracya i teatr. Akcyonaryusze liczą na wielkie powodzenie, ponieważ dom gry znajdzie się w pobliżu Szwajcaryi, Francyi. Niemiec i Włoch.

* Śmierć pięciorga osób w płomieniach. W Accrington (w hrabstwie Lancaster) wybuchł onegdaj pożar w wielkim sklepie towarów bławatnych, skutkiem krótkiego spięcia w oknie wystawowem. Ogień zniszczył cały budynek. Pięć osób, w tem 3 panny sklepowe, zginęło w płomieniach.

* Muzeum pokoju i wojny w Lucernie, fundacyi ś. p. Blocha, mieszczące się dotychczas w starym budynku, w pobliżu dworca kolejowego, zostało przeniesione i ma obecnie wspaniałe pomieszczenie na ulicy Musseg, wzdłuż której rozciąga się frontem na sto metrów długości. Hala centralna, licząca 40 metrów z jednej strony, zawiera okazy broni, głównie armat wszystkich stylów i czasów. — Obok znajduje się hala pokoju. Wzdłuż galeryi, okalającej cały budynek, namalowane są freski alegoryczne. Na pierwszem piętrze znajdują się pokoje na wystawy tymczasowe. Wszędzie jest jasno, całe muzeum jest nader praktycznie urządzone i najlepsze sprawia wrażenie. Na nowy budynek, wraz z przeniesieniem wydano okrągło 250.000 franków.

Camping.

Ta najnowsza forma turystyki powstała w ojczyźnie wszystkich nowoczesnych sportów w Anglii, a rozszerza się powoli na Francyę i inne kraje.

Myślą przewodnią nowego sposobu turystyki było danie sposobności zwolennikom jazdy na kole do wyzwolenia się z zależności od hoteli i domów zajezdnych. Aby umożliwić kwaterowanie pod gołem niebem, trzeba było rozwiązać dwa zadania: wyszukać odpowiednie na obóz i bezpieczne miejsce, oraz ułatwić zabranie na rowerze wszystkich potrzebnych utensyliów. To ostatnie zadanie rozwiązano już po dłuższych studyach i próbach w sposób wzorowy; *camper* może obecnie mieć z sobą wszystko, czego tylko potrzebuje. Jest więc w tobole namiot, nieprzepuszczający wilgoci, koc, poduszka, przybory do gotowania.

W krótkim przeciągu czasu nowy sport rozwinął się, a dzisiaj liczy już setki zwolenników.

W ostatnim roku *camping* zaczyna się rozwijać także we Francyi. W marcu założono w Paryżu pierwszy klub, do którego zapisała się zaraz znaczna liczba członków. W pierwszym rzędzie obrano za cel wycieczek sławny park Fontainebleau i francuskie Wogezy i zapewniono tam podróżnikom odpowiednie obozowisko. Korzyści i przyjemności podobnych wycieczek nie potrzeba tłumaczyć.

Sama idea *campingu* nie jest nowa. Pierwowzór jej możnaby znaleźć w podróżach karawanowych, jakie przedsiębrali liczni Anglicy, a zwłaszcza Angielki, aby rozkoszować się dawnym sposobem komunikacyi, wypartym przez koleje żelazne. Nie brakowało wówczas i przesady. Pewna nieco ekscentryczna angielska lady, nazwiskiem Grosvenor objechała nieomal całą Anglię w przebraniu cyganki, sprzedając garnki i towary blaszane.

Przez połączenie ze sportem kołowym zyskał *camping* szerokie i pewne podstawy rozwoju. Lecz nie ogranicza się on wyłącznie do roweru, obejmuje także samochód.

W r. 1905 powstał w Paryżu *Home-car-club*, założony przez barona de Sennevoy. — Twórca klubu kazał sobie zbudować wprost dom na kołach, który nazwał „kometą“, a który składał się z małej jadalni, służącej również za salon i palarnię, i z sypialni, w której łóżka zamieniano w dzień na sofy, a wreszcie z trzeciego przedziału, gdzie znajdowały się kuchnia polowa i bufet.

Za przykładem barona de Sennevoy poszedł niebawem książę oldenburski, a dzisiaj liczy *Home-car-club* poważną liczbę członków. Ten rodzaj sportu jest oczywiście dostępny tylko dla ludzi zamożnych, uboższym daje *camping* tę samą przyjemność obcowania z naturą, chociaż nie zapewnia tych wygód życiowych.

Notatki literacko-artystyczne.

Dr. Maryan Szyjkowski ogłosił w *Bibliotece Warszawskiej* ciekawą rozprawę p. t. „Mickiewicz w świetle nieznanych pism“. Opiera się ona na przechowanem z tak rzadkim pietyzmem w rodzinie Pietraszkiewiczów Archiwum Filomatów, przygotowywanem do druku i w części już wydanem przez prof. dr. Józefa Kallenbacha. Zdobyte świeżo materyały rzucają tyle bogaty snop światła na czasy kowieńskie i wileńskie Mickiewicza i na jego twórczość z owych lat, że i rozprawka p. Szyjkowskiego — jak wszystko, co posiada jakikolwiek związek z naszym wieszczem i Archiwum filomackiem — z góry liczyć może na znaczną poczytność.

P. Szyjkowski ustala daty napisania całego szeregu utworów drobnych i przekładów; dorzuca interesujące szczegóły do analizy „Dziadów“, oraz niejeden rys znamienny do stosunku Adama z Marylą i z panią Kowalską. — Zwłaszcza dzieje serca Mickiewicza występują po zdobyciu nowego materyału w odmiennem nieco świetle.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Czwartek, 4 sierpnia, po raz ostatni „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Aleksandry Szafrańskiej, Jadwigi Lachowskiej i Henryka Drzewieckiego.

Piątek, 5 sierpnia, po raz czwarty „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno.

FRYDERYK GENTZ.

(Emil Kipa. „Fryderyk Gentz a Polska (1794—1831). Monogr. w zakr. dziejów nowoż. wyd. S. Askenazy T. XV. Kraków. Warszawa 1910 str. XV. † 166 in 8°).

(Dokończenie),

W latach następnych stale usuwany od wszelkiej akcyi oddaje się pracy literackiej tworząc szereg projektów, memoryałów. Z tych to czasów pochodzi jedno z dzieł jego poważniejszych „Fragmenty z najnowszej historyi równowagi politycznej w Europie“, gdzie między innemi porusza także sprawę polską (kwestyę rozbiorów, ustosunkowanie się obecnie do nich Francyi).

Kolej wypadków dziejowych niosła za sobą ciągłe pogromy dla Austryi — wojska francuskie po Ulmie następować poczęły pod Wiedeń, co zmusza Gentza do przeniesienia się do Ołomuńca, gdzie następuje spotkanie z Czartoryskim, wręczenie nieznanego bliżej memoryału uzasadniającego konieczność zmiany systemu polityki austr. przez usunięcie Cobenzla.

Następnie przenosi się do Opawy, gdzie kontynuuje stosunki, nie dające się utrzymać w walce; nawiązuje korespondencyę z Czartoryskim, która wydobyte przez autora z autografów w muzeum Czartoryskich (a obejmujące okres prawie całoroczny) jest nieocenionym materyałem do poznania projektów i zamiarów Gentza, jakoteż własnej osoby. Za listami szły memoryały i informacye o stanie politycznym Europy — zatem i odpowiednie prośby o... zasiłek pieniężny.

Gentz nie zmieniając pobytu, śledzi z całą uwagą przebieg dalszych wypadków, zaproszony nawet do kwatery pruskiej dla pomocy w wygotowaniu manifestu anti-Napoleońskiego z r. 1806.

Porobione tamże na podstawie zapisek wrażenie nie omieszka przysłać Czartoryskiemu. Nawiązaną z nim — w wiadomym celu — korespondencya kryje znów szereg pomysłów, z których najciekawsze — głoszenie konieczności pokoju przez zapalonego dotychczas zwolennika wojny w „Memoryale o środkach położenia końca nieszczęściom i niebezpieczeństwom Europy i o zasadach pacyfikacyi ogólnej“ — który z pod pióra starego praktyka z czasów sejmu 4 letniego ks. Piattolego szczegółowego doczekał się oświetlenia.

W wirze szybko po sobie następujących wypadków (utworzenie Księstwa Warszawskiego nieuznawanego przez Gentza), nadeszły i chwile czynnego stanowiska. Roku 1809 powołany przez Stadiona do Wiednia, pisze znany memoryał wojenny — rozpowszechniony, jednający mu w następstwie rozgłos niebywały.

Po nieudałej ze strony Austryi próbie czynnego wystąpienia w r. 1809 następuje u Gentza okres obejmujący prawie pełnych lat 4, po których w r. 1813 Gentz niewyraźny opozycyonista ugodowego systemu Metternicha w stosunku do Francyi i Napoleona wchodzi w rydwan polityki austryackiej. W tym roku poczyna się ostatni okres karyery Gentza początkowo w roli cenzora pism, redaktora *Prager Zeitung*, wreszcie w urzędzie Hofratha. Myśl o spokojnej przyszłości, kazały mu zacieśnić węzły łączące go z Austryą, stać się dalej wykonawcą Metternichowskich planów. Kiedy myśl restytucyjna Aleksandra wobec Polski poczęła przybierać coraz bardziej realne kształty, rozwinął Gentz w memoryale informacyjnym do hospodara wołoskiego swój pogląd na sprawę polską, gdzie występuje wrogo przeciw wszelkim próbom wskrzeszenia Polski, uważając, iż Rossya z jednej strony nie ma najmniejszego do tego upoważnienia, a ponadto tym sposobem utworzone królestwo zająć może wrogie wobec istniejących potęg (Austryi i Prus) stanowisko, nakazywane zrozumiałym interesem rozszerzenia swych granic.

Na zbliżającym się kongresie 1815 r. przyjdzie po raz ostatni Gentzowi odegrać wybitniejszą rolę, gdzie na stanowisku generalnego sekretarza zajmował się redakcyą not, memoryałów, nie odgrywając w istocie rzeczy decydującej roli. Lata następne zatrą piętno jakiejkolwiek inicyatywy, czy oryginalności, — stawać się będzie Gentz w pełnieniu swych funkcyj ślepym wykonawcą planów metternichowskich, w poglądach osobistych doskonałym reprezentantem coraz silniej wzmagającej się reakcyi. Z tego punktu widzenia ocenia sprawę polską, wydaje opinię o sejmach 1818 i 1820 r. Nadeszły wreszcie pamiętne wypadki 1830 i 31 roku. Wśród ogólnej sympatyi dla ruchów powstańczych Gentz jeden doradzał nie dać się unieść porywom, owszem, całą sprawę osądzać miarą rozsądku, stosownie do realnych interesów państwowych. Podobny uwagom *ex re* ruchów kościuszkowskich skreślił nekrolog rewolucyi listopadowej, zawarty w artykule pt. „Pogląd na polityczne położenie Europy po upadku Warszawy“. Był to ostatni głos, jaki w sprawie polskiej zabierał Gentz, niedługo już przed śmiercią, która nastąpiła w 1832 r.

Tak w zarysach najważniejszych przedstawia się doskonała i gruntowna publikacya p. Kipy, który z szerokiej działalności publicysto-dyplomatycznej zajął się omówieniem jego stosunku do Polski. Osobistość Gentza, tego arcyciekawego typu dyplomaty, jakie wydały gorączkowe chwilą napięcia, zdemoralizowane współczesną miarą etyczną, czasy, który wedle ciekawej relacyi agenta rossyjskiegp Malii był „jednym z tych pisarzów, którzy sprzedają swe pióro wszystkim stronnictwom i wszystkim gabinetom — przekonany, iż całą politykę trzyma w garści, którą gdy zamknie, to panują ciemnośei, a gdy tę otworzy, to płyną całe smugi światła“.

* * *

P. Kipa oparł się nie tylko na wielkiej, jak zaznaczyliśmy literaturze, ale zwrócił się do mozolnych studyów archiwalnych, i w swych poszukiwaniach zebrał nader skrupulatnie materyały, które ogłoszone w dodatkach stanowią niejako drugą część samej monografi. Z tych wymienić należy prócz omawianych już, obszernych listów Gentza do Czartoryskiego, na pierwszem miejscu listy d'Antraguesa prostujące i uzupełniające wywody francuskiego historyka Pingaud, autora specyalnej monografii o d'Antraguesie, jak i prof. Fourniera. który w dziele Gentz u. Cobenzl wiele miejsca poświęcił zakulisowym intrygom knowanym w Wiedniu w r. 1804—5 — posiadają one doniosłą wartość, jako dokumenty oświetlające paraliżowaną intrygami pozycyę księcia Czartoryskiego, jako ministra spraw zagranicznych. Na osobną uwagę zasługuje opinia Piatolego w roku 1806, z której okazuje się, iż memoryał ogłoszony przed laty 40 był przedmiotem żywej dyskusyi w gabinecie petersburskim — o czem p. Kipa mówił w tekście, pozatem memoryał przynosi szereg uwag i poglądów na sprawę polską z gruntu petersburskiego, zkądinąd mało znanych. Intercepty i tajne doniesienia z r. 1807 uzupełniają badania odpowiednie Fourniera, dorzucają ponadto sporo światła na stosunki Gentza z Morenheimem i Chanykowem. Do drobnej i fragmentarycznej opinii Czartoryskiego o Gentzu ogłoszonej w Sborniku 7—88 przybywa obszerniejsze, bardziej szczegółowe, wydobyte świeżo z rękopisu z arch. Czartoryskich.

Na zakończenie słów jeszcze parę o samem wydawnictwie „Monografii" prowadzonem przez prof. Askenazego. Rozpoczęte przed laty 8 doprowadzone do poważnej liczby 10 tomów — stanowi ważny i cenny dorobek naszej nauki historycznej. Oświetlono w nich wiele zagadnień XVII. i XIX. stulecia — pierwszorzędnej doniosłości, podano szereg dokumentów nieznanych przeważnie z mało badanych archiwów zagranicznych. Nadewszystko zaś zapoczątkowały i przyczyniły się w niemałej mierze do rozbudzenia żywszego prądu w kierunku badań dziejów nowożytnych. O ile pozyskanie odpowiednich pracowników jest niewątpliwie rzeczą ważną dla utrzymania wydawnictwa, tak z drugiej strony nie wolno niedoceniać zasługi prof. Askenazego, który zarówno doborem tematów jak niemniej żmudną i trudną opieką i pomocą, roztaczaną nad swymi uczniami, tak dzielnie się około nauki historycznej polskiej zasłużył.

Dr. Kazimierz Hartleb.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Powiatowa Kasa oszczędności w Wadowicach wydała sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1909, świadczące o ciągłym rozwoju tej instytucyi, założonej przed 34 laty, a zatem najstarszej pomiędzy powiatowemi Kasami oszczędności.

Z zamknięcia rachunków wynika, że z końcem roku 1909 wynosił stan wkładek na 4868 książeczkach 5,056.176 koron (halerze wszędzie opuszczamy) stan 2225 pożyczek hipotecznych 3,303.832 koron; stan 36 pożyczek komunalnych 452.545 koron stan 35 zaliczek lombardowych 28.656 koron; stan 2121 weksli 841.547 koron (z eskontowanych w ciągu 1909 r. sztuk 11.342 na 4.363.309 krron); stan efektów w funduszu obrotowym 509.000 koron, a stan funduszów rezerwowych i emerytalnych 352.453 koron.

Przy obrocie kasowym w r. 1909 wynoszącym 17.866.152 koron osiągnięto zysk 22.322 koron, z którego przeznaczono znaczną kwotę na cele humanitarne, mianowicie: na ochronkę dla biednych sierót z powiatu wadowickiego 1300 koron jako uzupełnienie kwoty 25.000 koron fundacyi jubileuszowej Cesarza Franciszka Józefa I.; dla bursy gimnazyalnej „Stefana Batorego" w Wadowicach 500 koron; dla Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Wadowicach 500 koron, dla szkoły przemysłowej w Wadowicach 400 koron; dla szkoły polskiej, gimnazyum polskiego i seminaryum nauczycielskiego w Białej 150 koron; na budowę studzień w powiecie 1500 koron; dla Towarzystwa rolniczego w Wadowicach 600 koron; dla miasta Wadowic na rozszerzenie szkoły wydziałowej żeńskiej 600 koron; dla Towarzystwa stolarzy w Kalwaryi 150 koron; dla Ochronki w Andrychowie 100 koron; dla Towarzystwa ogrodniczego w Wadowicach 300 koron; dla Koła „Szkoły ludowej" w Wadowicach 50 koron; dla „Domu Polskiego" w Morawskiej Ostrawie 100 koron; dla Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Wadowicach 50 koron; dla Towarzystwa „Zgody" w Wadowicach 25 koron; dla Sióstr Nazaretanek w Wadowicach 200 koron; dla weteranów z roku 1863 4 w Krakowie 100 koron; dla straży ogniowych w powiecie wadowickim 1000 koron; dla straży ogniowej w Wadowicach 700 koron; dla Towarzystwa Dobroczynności w Wadowicach 250 koron; dla wdowy po byłym dyrektorze ś. p. Dobrodzickim 300 koron; resztę zysków 13.147 koron przeznaczono do funduszów rezerwowych i emerytalnych.

Powiatowa Kasa oszczędności w Wadowicach nie podwyższała wcale stopy procentowej w roku 1909 i płacąc od wkładek 4 prc. pobierała od pożyczek gminnych i instytucyj humanitarnych tylko 4½ prc, a od innych pożyczek hipotecznych, udzielanych nawet na lat 50, czyli 100 rat półrocznych pobierała 5 prc. czyli tak pod względem finansowym jak i humanitarnym należycie spełniała swoje zadanie.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 31 lipca następująco: Banknoty w obiegu 2.180,910.000 koron (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 185.997.000), rezerwa kruszcowa: 1.699,219.000 (mniej o 5,376.000), portfel wekslowy: 661,634.000 (więcej o 146,742.000). lombard papierów: 82,759.000 (więcej o 12,650.000 kor.), banknoty opodatkowane: 81,690.000.

OSTATNIA POCZTA.

= Doniesienie jednego z pism, jakoby przy starciach narodowościowych w ubiegłą niedzielę w Igławie po stronie czeskiej pewien murarz został tak zmasakrowany, że zmarł skutkiem ran odniesionych, jest wymysłem. Ow murarz był tylko lekko ranny i już wyszedł ze szpitala, gdzie go leczono.

= Sejm węgierski odbył wczoraj krótkie posiedzenie, na którem przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie przedłożenia o sądownictwie konsularnem.

Prezydent prosił Izbę o upełnomocnienie go do przesłania imieniem Izby życzeń w dniu Urodzin Najj. Pana.

Izba odbędzie w sobotę posiedzenie, na którem będzie przyjęte do wiadomości sprawozdanie Izby magnatów.

= Z Zagrzebia donoszą: Pertraktacye między banem Tomasićem a koalicyą toczą się dalej. Nie ulega kwestyi, że przyjść może do zjednoczenia między pojedynczemi grupami koalicyi, nie zaś koalicyą jako taką. Następstwem obecnego sporu będzie zapewne rozpisanie nowych wyborów, przy których prawdopodobnie zniknie cała z powierzchni najsilniejsza dotychczas grupa t. zw. samodzielny klub.

= Królewstwo hiszpańscy w drodze do Anglii odwiedzili wczoraj w Rambouillet prezydenta Fallièresa, który z żoną oczekiwał dostojnych gości na dworcu, a następnie towarzyszył im do zamku, gdzie na ich cześć odbyło się śniadanie. Wzięli w niem udział także ministrowie Briand i Pichon, z którymi król dłuższy czas zabawiał się rozmową. Ztąd udali się królewstwo do Paryża.

= Wobec wiadomości z Salonik i Konstantynopola oświadczają w Sofii, że opinia publiczna w Bułgaryi nie jest podniecona rozbrojeniem Bułgarów macedońskich i nie żąda łaski dla Bułgarów ottomańskich, a życzy sobie tylko, ażeby rozbrojenie odbyło się w sposób prawny i bez niepokojów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Otwarcie nowego starostwa w Oświęcimiu.

Oświęcim, 3 sierpnia. Dziś przed południem odbyło się uroczyste otwarcie nowego starostwa w Oświęcimiu, które obejmuje powiaty sądowe Oświęcim i Zator, wydzielone z dotychczasowych powiatów politycznych Biała i Wadowice. Otwarcia dokonał w zastępstwie JE. P. Namiestnika delegat Fedorowicz.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem w miejscowym kościele parafialnym przez proboszcza ks. Szałaśnego. Po nabożeństwie zebrali się uczestnicy uroczystości w budynku starostwa, w tej liczbie delegat Fedorowicz, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych z pow. bialskiego i wadowickiego, kierownicy starostw w Białej i Wadowicach, naczelnicy sądów powiatowych, rady m. Oświęcimia i Zatora z burmistrzami na czele, wreszcie personal nowego starostwa z kierownikiem starostwa Ludwikiem Wykowskim.

Pierwszy przemówił ks. Szałaśny, który składał życzenia nowemu starostwu, by pracy w niem towarzyszyło zawsze błogosławieństwo Boże.

Następnie delegat Fedorowicz, powoławszy się na wstępie na Najw. rozporządzenie Cesarskie, zezwalające na utworzenie nowego starostwa, wyraził nadzieję, że wstąpi w ten gmach urzędowy ów dobry duch administracyi politycznej, który w kraju naszym ma piękne tradycye. Zadanie administracyi państwowej posiada dwie strony: wymaga od urzędnika naprzód największej wytrwałości w spełnianiu codziennych czynności administracyjnych, bez której niema dobrego urzędnika, a powtóre zdawania sobie sprawy z tych wymagań, z dniem każdym rosnących, jakie stawia administracyi nowoczesny rozwój społeczny. Kierownik nowego starostwa, którego mowca dobrze zna jako swego dawnego współpracownika, dołoży z pewnością wszelkich sił, aby trudny i zaszczytny swój obowiązek spełnić bez zarzutu.

Stwierdzając wreszcie, że możność rozwoju naszego kraju zawdzięczamy w pierwszym rzędzie łaskawości i trosce Najj. Pana, który szczególną otacza kraj opieką, a który równocześnie przyświeca wszystkim, jako najchlubniejszy wzór spełniania Swych obowiązków z zaparciem się Siebie, zakończył delegat okrzykiem na cześć Najj. Pana, który to okrzyk zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Ostatnim mowcą był burmistrz Oświęcimia p. Roman Majzel, który na ręce delegata Namiestnika złożył Rządowi podziękowanie za powołanie do życia starostwa w Oświęcimiu i powitał chwilę tę jako nowy punkt wyjścia rozwoju miasta.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 3 sierpnia. Prognoza na 4 sierpnia: W Galicyi wschodniej i zachodniej. Pogoda piękna, mierne wiatry, ciepło, skłonność do burz. stan utrzymany.

Wiedeń, 3 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Dziś o godz. 11 przed południem odbył się w kościele OO. Zmartwychwstańców ślub p. Stanisława Karłowskiego, dyrektora Banku przemysłowego, syna Józefy z Grzymałów Budziszewskich i ś. p. Leona Karłowskich z Różą księżniczką Ponińską, córką Aleksandra i Olgi z książąt Wrede książąt Ponińskich.

Ślubu udzielił parze młodej ks. Kukliński. Pannie młodej towarzyszyli do ślubu jako drużbowie Olgierd ks. Czartoryski i Jerzy hr. Łoś, panu młodemu panny Anna Karłowska i Aleksandra Gostomska.

W obrzędzie wzięli udział członkowie rodzin ks. Wrede i ks. Czartoryskich, hr. Wodzickich, hr. Lazanskych, Gostomskich, hr. Łosiów, hr. Potockich i i.

Po ślubie księżna Ponińska podejmowała gości śniadaniem w Grand Hotelu.

Opawa, 3 sierpnia. Onegdaj uderzył piorun w budujący się dom w pewnej miejscowości koło Cieszyna i zabił dwu ludzi dorosłych i 8-letnie dziecko.

Budapeszt, 3 sierpnia. *(Węg. B. kor.)* Fabryka krochmalu w Erszebetfalva stoi w płomieniach.

Poznań, 3 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. W Stargardzie w Prusach Zachodnich zacznie z dniem 1 października wychodzić nowe pismo *Nasza Gazeta*, której wydawcą będzie p. Leon Kowalski, dotychczasowy redaktor pelplińskiego *Pielgrzyma*

Wrocław, 3 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Onegdaj szalała na Szląsku straszliwa burza połączona z oberwaniem się chmury. Niektóre kopalnie częściowo zalała woda. Najmocniej ucierpiała miejscowość Reinerz.

Tulon, 3 sierpnia. Mina podwodna, którą wydobyto koło wyspy św. Małgorzaty i umieszczono na szalupie, wybuchła. Z 10 ludzi, którzy byli na statku, 2 marynarzy zginęło, jeden został śmiertelnie zraniony, a kilku lekko.

Sztokholm, 3 sierpnia. Międzynarodowy Zjazd pokojowy przyjął następującą rezolucyę: Zjazd czuje się szczęśliwym z powodu, że okres czynnych operacyj wojskowych Francyi i Hiszpanii w Marokku skończył się. Zjazd przypomina, że konferencya w Algesiras uchwaliła ograniczenie wojsk, pozostawionych dla dozoru. Zjazd spodziewa się, że pokojowy rozwój normalnych stosunków między Europą a Marokkiem poczyni postępy i umożliwi wnet wycofanie wojsk.

Konstantynopol, 3 sierpnia. Bułgarski deputowany Pawłow wręczył wielkiemu wezyrowi memoryał, w którym po wyliczeniu szeregu znęcań się nad Bułgarami z powodu rozbrajania ludności, domaga się bezzwłocznego wstrzymania nadużyć i ukarania winnych urzędników.

Konstantynopol, 3 sierpnia. Dzienniki donoszą, że Druzowie (szczep w Syryi) wczoraj w nocy napadli na trzy wsie, zamieszkane przez Mahometan i chrześcian, wymordowali wielu mieszkańców, poczem wsie splondrowali.

Rada ministeryalna postanowiła wysłać 27 batalionów i 4 baterye, celem ukarania Druzów.

Konstantynopol, 3 sierpnia. *Ikdam* donosi, że między wojskiem francuskiem a wojskiem sułtana Wadai stoczona została walka, przyczem około 1000 ludzi padło lub uciekło w kierunku do Dafour. Onegdajsza depesza *Ikdamu* donosi, że sułtan, który wzmocnił swe wojska szczepami Tibo i Dafur, zaatakował nagle wojska francuskie, które musiały się cofnąć, zostawiając około 300 zabitych. Sułtan, którego wojska z dnia na dzień wzrastają, przygotowuje nowy atak na Francuzów; ci opuszczają już swe pozycye w Dżanat i na granicy Tunisu.

Saloniki, 3 sierpnia. Minister spraw wewnętrznych Talaat bej przybył tutaj. Pozostaje przez dzień jeden jako gość walego, a potem zwiedzi wilajety Kosowo i Monastyr. Przypuszczają, że jego obecność przyczyni się do uśmierzenia wzburzenia w wilajetach macedońskich.

Ottawa, 3 sierpnia. Strejk służby kolei Grand Frank zażegnano w drodze kompromisu.

Rio de Janeiro, 3 sierpnia. Rząd zamierza rozdać roboty około sanacyi miasta. Projekt zawiera plan osuszenia niżej położonych części miasta na przestrzeni 4 kilometrów, oraz odszlamowania ujścia rzeki. Projektowi temu przypisują wielkie znaczenie.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 3 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj przybyło do Warszawy grono uczonych francuskich, zaproszonych przez Józefa hr. Potockiego, celem zwiedzenia słynnego na świecie całym parku ze zwierzyńcem w Pilawinie. Goście ci, to przeważnie członkowie paryskiego Tow. aklimatyzacyjnego, które w roku zeszłym odznaczyło Józefa hr. Potockiego wielkim medalem złotym za udatną aklimatyzacyę różnych zwierząt egzotycznych. Na czele wycieczki stoi prof. Edmund Perrier, członek Akademii nauk i Akademii medycznej.

Wilno, 3 sierpnia. *(Tel. pr.)*. Gubernator wileński skazał proboszcza posławskiego ks. Dzieszulskiego na 50 rubli za to, że w urządzonej przez niego procesyi były niesione także chorągwie niekościelne, a proboszcza mosarskiego ks. Dudzińskiego na 100 rubli za to, że dopuścić miał do udziału w procesyi osoby przybrane w stroje, nie mające nic wspólnego z odprawianą uroczystością religijną i za to, że podczas procesyi niesiono wstęgi z napisem polskim.

Kronsztad, 3 sierpnia, *(Pet. Ag.)*. Skutkiem eksplozyi kotła na pokładzie jednej z łodzi torpedowych 6 ludzi zginęło, 14 zostało zranionych.

Petersburg, 3 sierpnia. *Birż. Wied.* donoszą, że w Amurze w pobliżu Mikołajewska tajfun rozbił liczne łodzie rybackie. 200 rybaków utonęło

Petersburg, 3 sierpnia. *(Pet. Ag.)*. Miasto Odessę uznano za zagrożone dżumą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 sierpnia 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 668·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 862·—, Akcye Anglobanku 314·—, Akcye Unionbanku 623·—, Akcye Länderbanku 505·50, Akcye Bankvereinu 547·—, Akcye Bodencredit 1274·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 665·—, Akcye kolei państwowych 741·—, Akcye kolei Południowej 110·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5320·—, Akcye kolei czerniowieckiej 558·—, Akcye Alpiny 741·50, Akcye Rima Muranyi 690·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2778·—. Akcye Fabryki broni 699·—, Akcye Tureckie tytoniowe 397·50, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 856·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·30, Renta majowa 93·60, Austryacka Renta koronowa 93·55, Węgierska Renta koronowa 91·85, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·95, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90. 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·60. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—. Losy tureckie 257·25, Marki 117·46, Rubel 253·50. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·85. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93—.

Usposobienie mimo zmiennych doniesień z zagranicy ustalone.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 sierpnia 1910.

Hotel George'a.

PP. hr. M. Breza z Niezuchowa, W. Jankowski z Rosochowaćca.

Hotel Imperial.

PP. J. Hupka z Niwisk, E. Wolski z Hawłowic, K. Komierowski z Pruchnika, W. Boski z Werchraty.

Hotel Stadtmüllera.

P. W. Bonikiewicz z Paryża.

Hotel pod Trzema Koronami.

PP. B. Stanek z Wojciechowic, B. Falęcki z Trościańca.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 sierpnia.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą kor.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	664	—	672	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	430	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	555	—	561	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	570	—	578	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	30	94	—
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	95	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	10	93	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	—	90	70
„ „ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	20	93	90
IV. Losy.				
M. Krakowa] po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	252	50	254	—
100 marek niemieckich	117	30	117	70

(k u p o n u b i e ż ą c e g o)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 sierpnia 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·60	93·80
styczeń-lipiec	93·60	93·80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·55	97·75
kwiecień-październik	97·60	97·80
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	169·—	173·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	228·—	234·—
„ „ 1864 po 100 zł.	323·—	329·—
„ „ 1864 po 50 zł.	323·—	329·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·95	116·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·55	93·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·80	114·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	449·50	451·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	116·50	117·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·80	94·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·—	95·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·45
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·70	95·70
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·10	95·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·85	96·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·55	96·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·20	95·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·60	94·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·70	116·70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	112·70	112·90
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·80	92·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	75·10	76·10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·—	230.—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	223·75	229·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·25	93·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·65	104·65
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·70	93·70
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	110·—	116·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	255.75	256·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·80	95·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·25	303·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278·50	284·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·75	94·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·35	94·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·60	93·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·—	97·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·75	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·50	99·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·10	100·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·40	88·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·40	94·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·10	103·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	29·—	33·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	526·—	536·—
Clary 40 zł. m. k.	220·—	240·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	84·—	90·—
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	275·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	63·75	67·75
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·15	42·15
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	285·—	306·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	313·75	314·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3970·—	3980·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	666·75	667·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	860·25	861·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	750·—	754·—
Gal. banku hip. 200 zł.	664·—	667·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	435·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	504·75	505·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1837·—	1848·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	623·45	624·45
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	264·—	265·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	263·—	264·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	461·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5310·—	5335·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	556·—	558·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1137·—	1143·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	740·—	744·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	860·—	865·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	740·—	741·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2775·—	2785·—
Schodnicy 500 kor.	535·—	540·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	386.—	390·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	264·—	268·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·07½	240·30
Paryż za 100 franków	95·25	95·42½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·50
Niemieckie banki	117·40	117·65
Włoskie banki	94·62½	94·77½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·12½	95·25
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	19·08
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·42½	117·62½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·65	94·85
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 942/9 (18) (8783 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya 15/18 części realności objętych lwh. 781, 826, 899 i 900 gm. Haluszczyńce.

15/18 części nieruchomości wystawionych na licytacyę, są ocenione, a to: lwh. 781 gm. Hałuszczyńce na 400 kor. 95 hal., lwh. 899 gm. Hałuszczyńce na 426 kor. 75 hal., lwh. 826 gm. Hałuszczńce na 7424 kor. 40 hal., lwh. 900 gm. Hałuszczyńce na 1205 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi co do 15/18 części lwh. 781 — 267 kor. 30 hal., lwh. 899 — 284 kor. 50 hal., lwh. 826 — 4949 kor. 60 hal., lwh. 900 — 803 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10

Takie prawa, wobec których niniejsza licytaya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Skałat, dnia 11 lipca 1910.

L. cz. E. 785/9 (8) (8791)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya realności lwh. 45 gm, Cholerzyn składającej się z gruntów i domu drewnianego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2860 kor.

Najniższa cena wynosi 1908 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przeglądać w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. E. 935/10 (5) (8788)

Edykt licytacyjny.

W dniu 31 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya realności lwh. 75 ks. gr. Kozy.

Nieruchomość jest oceniona na 10.240 kor. 99 hal.

Najniższa cena wynosi 6827 koron 32 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała dnia 8 lipca 1910.

L. cz. E. 357/10 (8) (8715 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi Walkowiczowej, gosp. w Podolszu, zastąpionej przez adw. dr. Pisiewicza, odbędzie się dnia 19 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 468 ks. gr. gm. kat. Podolsze objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na kwotę 190 kor.

Najniższa cena wynosi 126 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom ustawy po poprawieniu ich na audyencyi dzisiejszej zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 6 lipca 1910.

L. cz. E. 275/10 (8690 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schulima Jada w Busku odbędzie się dnia 2 września 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 1/6 lwh. 146 i 1/6 lwh. 147 ks. gr. gminy Grabowa wraz z przynależnościami, składającemi się ze sztachet długości 2 metrów, drzew owocowych, a to śliw, gruszy i brzózki.

Nieruchomości tej części wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 22 kor. 53 hal., ad b) 222 kor. 28 hal., przynależności zaś na 1 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 15 kor. 02 hal., ad b) 148 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 1 czerwca 1910.

L. cz. E. 3864/8 (55) (8686 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 września 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 52 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 321, 682 i 686 ks. grt. gminy Kalinów, a w szczególności młyna amerykańskiego, znajdującego się na realności lwh. 682 i gruntów objętych lwh. 321 i 686 gminy Kalinów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: a) realność lwh. 682 (młyn) na 79.250 kor., zaś realności lwh. 321 i 686 (grunta) na 6506 kor. 24 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 39.625 kor., ad b) 4337 kor. 49 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 47.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 20 lipca 1910.

L. cz. E. 24/9 (9) (8771 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Jana Sterkowicza adwokata w Nowym Sączu odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105 w Nowym Sączu licytacya dóbr tab. Załęże lwh. 489, obejmujących dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze i grunta w obszarze 66 ha. 59 a. 70 m. wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch koni, dwóch krów, narzędzi gospodarczych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 31.524 kor., przynależności zaś na 972 kor.

Najniższa cena wynosi 21.664 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 21 lipca 1910.

L. cz. E. 338/10 (3) (8784 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya realności lwh. 153 gminy Skałat.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6750 kor.

Najniższa cena wynosi 3375 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 18 lipca 1910.

L. cz. E. 547/10 (6) (8704 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego miejskiego w Lubaczowie odbędzie się dnia 12 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, w Niemirowie licytacya: a) połowy realności lwh. 181 gm. Smolin obejmującej roli i pastwisk 1 morg 5593 s. kw.; b) połowy realności lwh. 182 tej gminy obejmującej 14 morgów 263 s. kw. i niewykończony dom z cegły.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: a) na 3981 kor., b) na 900 kor.

Najniższa cena wynosi: a) 2654 kor., b) 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 21 lipca 1910.

L. cz. E. 5353/9 (6) (8799 1—2)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 września 1910 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 we Lwowie licytacya realności lwh. 574 gminy Sokolniki wraz z przynależnościami, składającemi się z obsiewów, oparkanień, urządzeń stajennych i domowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 58.233 kor. 20 hal., z czego odpada na przynależności kwota 2282 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 33.393 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 13 lipca 1910.

(8721 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 8 sierpnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, towary galanteryjne, beczułka koniaku.

Wtorek 9 sierpnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: kosztowności, brylanty i meble.

Środa 10 sierpnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian i towary bławatne.

Czwartek 11 sierpnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian i maszyna do pisania.

Piątek 12 sierpnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 31 lipca 1910.

L. cz. E. 610/10 (6) (8794)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława i Maryi Wielgusów w Jaźwinach, odbędzie się dnia 7 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilznie licytacya realności lwh. 63 ks. gr. gm. kat. Jaźwiny objętej, Chaima Rosenfelda własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4550 kor., a mianowicie budynki na 403 kor. zaś grunta na 4147 kor.

Najniższa cena wynosi 2946 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 12 lipca 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 3/10 (1) (8678 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mozesa Weitznera niezarejestrowanego kupca w Przemyślu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu B. Schwarza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Jana Niemczyńskiego adw. w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 22 sierpnia 1910 godzinę 10 przed poł. w tym sądzie w biurze Nr. 16, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 września 1910 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 19 września 1910 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyślu lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 27 lipca 1910.

Konkursa.

(8769 3—3)

Ogłoszenie.

Posada pomocnika kancelaryjnego do objęcia bezzwłocznie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko, dnia 30 lipca 1910.

Wyroki prasowe.

Ч. сп. Pr. 136/10 (2) (8798)

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 30 часописи „Свобода“ з дня 28 липня 1910 під написею: „Від чого жандарми, а від чого війти“ в артикулї під титулом від „Тепер“ до „одвагу“ містить в собі знамена провини з артикулу IV. закону з 17 грудня 1862 Дп. ч. 8 з р. 1863 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 28 липня 1910.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 30 липня 1910.

Ч. сп. Pr. 137/10 (2) (8797)

Оголошенє!

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 29 часописи „Голосъ Народа“ з дня 26 (16) липня 1910 під написею: „Довѣрочное собраніе при шаблях и бахнетахъ“ в артикулї під титулом „Изъ выше приведенныхъ“ до кінця містить в собі знамена провини з § 300 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 21 липня 1910.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 30 липня 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 423/10 (1) (8789 1—3)

Edykt.

Przeciw Sarze Kleinwiks zam. Stark, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Menaschego Kleinwiksa pozew o unieważnienie wyroku c. k. sądu powiatowego w Bóbrce do l. cz. Cb. II. 1152/7 zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 5 września 1910 o godzinie 11 rano w sądzie tut., biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Sary Kleinwiks zam. Stark ustanawia się pana dr. Maurycego Schrenzla adw. w Bóbrce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Sarę Kleinwiks zam. Stark w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bóbrka, dnia 22 lipca 1910.

L. cz. C. 142/10 (4) (8792)

Edykt.

Przeciw Baltazarowi Frycowi w Brodłach i spól., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Liszkach przez Szymona Dzierwę pozew o własność części realności lwh. 15 gm. Kamień.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7 września 1910 o godzinie 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Józefa Figę wójta w Kamieniu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Baltazara Fryca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 1 sierpnia 1910.

L. 55.129 ex 1910. (8717)

Obwieszczenie

co do wykupna liści tytoniowych w Galicyi i na Bukowinie ze zbioru w roku 1910, 1911 i 1912 (zatwierdzone reskryptem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 21 kwietnia 1910 L. 19.273).

Poniżej podaje się do wiadomości warunki i ceny obowiązujące przy wykupnie liści tytoniowych wyprodukowanych w Galicyi i na Bukowinie w latach 1910, 1911 i 1912.

A. Ogólne postanowienia.

Wszystkie odstawione do wykupna liście tytoniowe muszą być dobrze osuszone, jakoteż w ogólności wygładzone i złożone w papusze; niewygładzane, lecz w papusze złożone liście będą przyjęte, jeżeli papusze składają się z zupełnie dojrzałych i zdrowych liści łodygowych, jako brak, inaczej tylko jako paterucha.

Liście wygładzone i nie złożone w papusze, przyjęte będą — rozumie się samo przez się jeżeli są jeszcze przydatne — bez wyjątku tylko jako paterucha.

Na sznurach nawleczone przydatne liście będą przyjęte jako paterucha.

Odrost można tylko za przyzwoleniem produkować i zbierać; dojrzały odrost oceni się podług jego jakości.

Jeżeli będzie miał własności i wielkość liści łodygowych, to będzie jako takie klasyfikowany, nie może jednak być zaliczony do wyższej jak do II. klasy liści pospolitych (ordynaryjnych).

Boczniak (pasenie) nie może być produkowany, odstawiony ewentualnie boczniak będzie odebrany jako nieużytek.

Każda papusza powinna zawierać tylko liście jednej klasy, wielkości i jednego gatunku (liście wierzchołkowe, liście łodygowe, liście spodnie) i papusze zawierające liście różnych klas należy wykupywać po cenie tej klasy, do której gorsza część papuszy należy.

Papusze wyższych klas zawierające nieprzydatne liście lub części liści (paterucbę), będą odbierane jako brak, należy jednakowoż wagę nieprzydatnej części i takich liści, których zepsucia można się spodziewać, w przybliżeniu skonstatować i potrącić od wagi ogólnej.

Papusze do ktorych domieszano boczniak lub obce przymioty, jak ziemię, piasek, po piół i t. d. będą odbierane jako nieużytek.

Niezupełnie wysuszone liście zostaną zaliczone do najbliższej niższej klasy do tej, do którejby w należycie suchym stanie należały, to samo tyczy się liści wilgotnych, te ostatnie mogą jednakowoż być przyjęte najwyżej w II. klasie liści ordynaryjnych.

W obu wypadkach potrąci się plantatorowi pewną część na wadze stosownie od nadmiaru wilgoci i prawdopodobnego zepsucia.

Nieprzydatne do fabrykacyi (niedojrzałe, poczerniałe wskutek mrozu, spleśniałe, zgniłe lub wogóle zepsute) liście i odpadki z liści będą przyjęte jako nieużytek i jako taki komisyonalnie zniszczone.

B. Postanowienia klasyfikacyjne.

W celu klasyfikowania liści tytoniowych podług ich jakości ustanawia się jako prawidło następujące postanowienia.

Oprócz tego będą papusze wzorowe każdej klasy, wzięte ze zbioru roku, w którym właśnie uprawiono tytoń, wystawione publicznie, aby plantatorowie mogli je obejrzeć i mają te wzorowe papusze w wątpliwych wypadkach służyć za podstawę do klasyfikowania.

I. Liście cygarowe wszelkich gatunków.

Jako liście cygarowe będą przyjęte zupełnie dojrzałe, nieuszkodzone liście łodygowe najprzedniejszej jakości, które posiadają jednostajny ładny kolor, delikatne żyłki i inne do pokrycia potrzebne właściwości (dobrze się palą i mają elastyczność.

II. Liście tytoniowe z oryginalnych galicyjskich nasion.

Do tych należą przedewszystkiem ciężkie do wytwarzania tabaki przydatne liście mączne, dalej lżejsze liście, które dają się użyć jako materyał do obwijania cygar lub jako wkładka, lub jako materyał do krajania.

Liście doborowe.

Jako liście doborowe będą przyjęte te zupełnie dojrzałe, dobrze ubarwione, nieuszkodzone, albo po brzegach trochę naddarte liście łodygowe, które się nadają jako przednie ciężkie liście mączne; dalej te lżejsze, zupełnie dojrzałe, jednostajnie ubarwione, nieuszkodzone, duże liście łodygowe przedniej jakości, które wprawdzie nie posiadają właściwości żądanych dla klasy liści cygaretowych, jednakowoż zawsze jeszcze zawierają liście przydatne do pokrycia i obwijania cygar.

I. klasa.

Do I. klasy należą dojrzałe, zdrowe, nieco uszkodzone, ciężkie liście łodygowe, dostarczające dobrego materyału mącznego, dalej lżejsze, dojrzałe, zdrowe, dosyć jednakowo ubarwione, nieuszkodzone, liście łodygowe średniej wielkości i dobrej jakości, dostarczające użytecznego materyału do obwijania cygar, albo pięknego materyału do krajania.

II. klasa.

Do II. klasy należą mocniej uszkodzone, dojrzałe albo nieco uszkodzone niezupełnie dojrzałe, ciężkie liście łodygowe i dojrzałe liście szczytowe, dostarczające użytecznego materyału mącznego, dalej lżejsze nierównobarwne, dojrzałe nieco uszkodzone, albo niezupełnie dojrzałe, jednakowoż nieuszkodzone liście łodygowe, następnie jednakowo zabarwione, dojrzałe, nieuszkodzone liście szczytowe i lepsze spodaki, dostarczające dobrego użytecznego materyału do krajania.

III. klasa.

Do III. klasy należą użyteczne jeszcze jako materyał mączny, od wiatru lub gradu mocno uszkodzone, jednakowoż zdrowe, ciężkie liście łodygowe i takie same mniej uszkodzone liście szczytowe, dalej lżejsze, mocno uszkodzone, w szypułkach nieco nadgniłe, przytem jednak suche liście łodygowe, brzydkiego koloru, dalej od mrozu nadpsute, jednak nie czarne liście łodygowe, następnie nieco uszkodzone, niepokaźne liście szczytowe i spodaki przydatne na ordynaryjny tytoń do palenia.

III. Liście tytoniowe z węgiersko-galicyjskich i innych nasion.

Do tych należą lekkie liście dające się użyć jako materyał do obwijania cygar i jako wkładka, albo jako materyał do krajania.

Liście doborowe.

W klasie liści doborowych będą przyjęte te zupełnie dojrzałe, jednostajnie ubarwione nieuszkodzone duże liście łodygowe przedniej jakości, które wprawdzie nie posiadają właściwości żądanych dla klasy liści cygarowych, jednakowoż zawsze jeszcze zawierają liście przydatne do pokrycia i obwijania cygar.

I. klasa.

Do I. klasy należą dojrzałe, zdrowe, nieuszkodzone albo po brzegach trochę naddarte liście łodygowe dobrej jakości, średniej wielkości i dosyć jednakowego koloru, dostarczające użytecznego materyału do obwijania cygar luk jako wkładka, albo pięknego materyału do krajania.

II. klasa.

Do II. klasy należą dojrzałe, nieco uszkodzone, albo niezupełnie dojrzałe jednak nieuszkodzone liście łodygowe nierównobarwne, dalej dojrzałe, nieuszkodzone, równobarwne liście szczytowe i lepsze spodaki, dostarczające dobrego, użytecznego materyału do krajania.

III klasa.

Do III. klasy należą mocno uszkodzone, brzydkobarwne, w szypułkach nieco nadgniłe, przytem jednak suche, dalej od mrozu nadpsute, jednak nie czarne liście łodygowe, następnie nieco uszkodzone, niepokaźne liście szczytowe i spodaki przydatne na ordynaryjny tytoń do palenia.

IV. Braki wszystkich gatunków.

Jako brak będą odbierane wszystkie złożone w papusze i wygładzone liście, które do fabrykacyi jeszcze są przydatne, jednakowoż wskutek ich pośledniejszej jakości nie mogą być zaliczone do III. klasy.

Do klasy braku zaliczone będą dalej te zupełnie dojrzałe i zdrowe liście łodygowe, które wprawdzie zostały złożone w papusze, jednak nie są wygładzone.

V. Paterucha wszelkiego rodzaju.

Paterucha (liście niewiązane i części liści) musi być czysta i bez łodyg oddana, nieczysta paterucha będzie w połowie ceny przyjętą, pod warunkiem, że materyał uznany będzie za zdrowy.

Materyał do przechowania i czyszczenia nieprzydatny będzie zniszczony.

C. Ceny wykupna.

Gatunki liści	Klasa	Cena za 100 kg. Koron
I. Liście cygarowe wszelkich gatunków		108
II. Liście tytoniowe z oryginalnych galicyjskich nasion	liści doborowe	85
	I.	65
	II.	45
	III.	31
III. Liście tytoniowe z węgiersko-galicyjskich i innych nasion	liści doborowe	87
	I.	67
	II.	47
	III.	32
IV. Brak wszelkich gatunków		18
V. Paterucha wszelkich gatunków		14

D. Wynagrodzenie za dowóz.

Za dowóz tytoniu z gminy uprawiającej tytoń do urzędu wykupna (komisyi) wypłaci się plantatorowi wynagrodzenie czterech (4) halerzy za każde 100 kg. liści tytoniowych i za każdy cały kilometer.

Obliczenie wynagrodzenia za dowóz następuje tylko za każde pełne 10 (dziesięć) kilogramów.

Za wagę niżej 10 kg. nie udziela się żadnego wynagrodzenia za dowóz.

Ułamki halerzy nie będą uwzględnione.

Wynagrodzenie za dowóz należy się także za materyał odebrany jako nieużytek.

E. Karty konwencyonalne.

Odnośnie do §§ 13 i 32 A. punkt 2 przepisu dla plantatorów w Galicyi i na Bukowinie postanawia się co następuje:

a) Względem uprawy tytoniu na większej przestrzeni:

Uprawa tytoniu na większej jak licencyonowanej przestrzeni jest niedopuszczalną. Jeżeli mimo to uprawiano tytoń na większej przestrzeni to ściąga się — jeżeli to przekroczenie wynosi więcej jak 40 prc. licencyonowanej przestrzeni — za zwyżkę karę konwencyonalną jednego (1) halerza od jednego (1) metra kwadratowego przez potrącenie z ceny kupna.

b) Względem zamiany gruntu:

Jeżeli uprawniony plantator w gminie (obszarze dworskim), dla której pozwolenie do uprawy otrzymał, używa pod tę uprawę innego aniże i w licencyi wymienionego gruntu, niedoniósłszy o tem w należytym czasie, potrąca się temu plantatorowi — jeżeli co do jego rzetelności względem odstawienia tytoniu nie ma wątpliwości — pięć (5) procent należącej mu się ceny wykupna (5 halerzy od jednej korony) tytułem kary konwencyonalnej.

Ta kara pieniężna nie może jednak przenosić kwoty pięćdziesięciu (50) koron.

F. Termin wykupna tytoniu.

Wykupno liści tytoniowych rozpoczyna się z reguły z dniem 1 grudnia każdego roku i trwa jeden względnie dwa miesiące, jednakowoż będzie czas rozpoczęcia i ukończenia wykupna, jako też termin odstawienia tytoniu poszczególnych gmin i obszarów dworskich, corocznie w każdym okręgu uprawy tytoniu osobno ogłoszony.

Lwów, dnia 23 lipca 1910.

L. cz. C. I. 192/10 (1) (8790)

Edykt.

Przeciw Wilhelmowi Börstlerowi z Liskowatego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Jana, Jerzego 2 im. Börstlera pozew o zniesienie współwłasności ciała hipotecznego lwh. 24 ks. gr. gminy Liskowate.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 2 września 1910 do tutejszego sądu, sala rozpraw Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Wilhelma Börstlera ustanawia się pana adw. dr. Herza w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobromil, dnia 21 lipca 1910.

Kuratele.

L. cz. L. V. 4/10, P. V. 110/10 (1) (8691)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Brzeżanach uchwałą z dnia 23 kwietnia 1910 l. cz. Nc. IV. 170/10 (2), zatwierdzenia, kuratelę nad Hryniem Soroką w Brzozowcach z powodu stwierdzonego marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Fedia Martynow w Brzozdowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Chodorów, dnia 30 kwietnia 1910.

L. cz. L. X. 11/10 (5) (8716)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Franczakową w Zesławicach.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Franczaka w Zesławicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. XVI. 9/10 (7) (8685)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jana Makułę w Łęgu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Ptaka w Łęgu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. L. 10/10 (8702)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Wiktora Sokołowskiego w Zalesiu.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Sokołowskiego w Zalesiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 18 czerwca 1910.

L. cz. L. I. 10/9 (8746)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Cebula w Szerzynach.

Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Kijowskiego w Szerzynach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jasło, dnia 15 maja 1910.

L. cz. L. IV. 3/10 (8758)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Teklę z Hołodnych 1 śl. Swereda 2 śl. Swystun w Kociubińcach.

Kuratorem jej ustanowiono p. Danyłę Burtnyka w Kociubińcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 18 marca 1910.

L. cz. L. I. 6/10 (7) (8745)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Marcina Suchana w Trzcinicy.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Fuka w Trzcinicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jasło, dnia 26 czerwca 1910.

L. cz. P. 115/10 (8756)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jana Sienickiego rolnika w Załużu.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Denegę rolnika w Załużu.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. P. 92/10 (6) (8763)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Józefa Niedzwiedzkiego w Niedzwiedziu.

Kuratorem jego ustanowiono p. Józefa Cielucha w Niedzwiedziu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana, dnia 17 czerwca 1910.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. IV. 30/10 (2) (8630 3—3)

Edykt.

Na wniosek Maryi Popławskiej i Józefa Niżankowskiego dozwolono uchwałą tus. z 8 czerwca 1910 postępowania amortyzacyjnego co do wpisanych na podstawie skryptu dłużnego z dnia 16 stycznia 1896 w stanie biernym lwh. 1 gm. Zalesie Stefana Bąkowskiego, lwh. 56 gm. Zalesie Piotra Bąkowskiego syna Jana, lwh. 57 gm. Zalesie Piotra, Józefa, Katarzyny Bąkowskich dzieci Fedia, lwh. 58 gm. Zalesie Piotra, Józefa i Katarzyny Bąkowskich dzieci Fedia Katarzyny z Bąkowskich Skobałowej, lwh. 59 gm. Zalesie Eliasza i Maryi z Hosmanów Kuśnierzowej, lwh. 91 gm. Zalesie Piotra Bąkowskiego syna Jana, lwh. 82 gm. Zalesie Eugeniusza i Anieli Niżankowskich wierzytelności na rzecz funduszu sierót w Janowie w kwocie 21 zł. mon. konw. a to na rzecz Karola Bendy 8 złr. mon. konw., na rzecz Feweroni Biłokuk 3 złr. mon. konw. na rzecz Hrynia Rudnego 4 złr. mon. konw., na rzecz Jana Lostra 2 złr. 20 kreyc. mon. konw., na rzecz Jakóba Rech 1 złr. 40 kreyc. mon. konw.

Wzywa się wszystkich, którzy mają roszczenia do tych pretensyi, by roszczenia te najpóźniej 15 lipca 1911 w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż po bezskutecznem upływie tego czasokresu na nowy wniosek interesowanych zostanie dozwolona amortyzacya wypisu prawa zastawu dla tych wierzytelności jego wykreślenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 6 czerwca 1910.

L. cz. T. 48/10 (2) (8636 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Antoniny Pollakowej, kupcowej w Podgórzu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Podgórza Nr. 11 231 na imię Maryi Pollakowej wystawionej na kwotę 1324 kor. 07 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 1 czerwca 1910.

L. cz. T. 21/10 (2) (8578 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Tauby Fuss w Mościskach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Banku ludowego dla rolnictwa, handlu i przemysłu w Mościskach Nr. 1002 na kwotę 5565 kor. 6 hal. i na imię Tauby Fuss w Mościskach i Leiby Koch w Niemirowie opiewającej, jako unikat oznaczonej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ tut. sądowi tem pewniej przedłożył, ileże w razie przeciwnym książeczka ta za umorzoną i nieważną zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 19 lipca 1910.

Spadki.

L. cz. A. 42/10 (7) (8629 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach podaje do wiadomości, iż dnia 29 stycznia 1910 zmarł Teodor Drahusz Iwana w Teleśnicy oszwarowej z pozostawieniem ostatniej woli, którem nie ustanowił dziedzica.

Sąd nie znając pobytu Bazylego i Antoniego Drozdyków, tudzież potomków dziadowstwa macierzystego przeto wzywa się niniejszem tych, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia niżej podanego w tutejszym sądzie się zgłosili i wnieśli swe oświadczenie do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem p. dr. Reisyerem dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki dolne, dnia 15 czerwca 1910.

L. cz. A. VII. 48/9 (6) (8590 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, że w Brodach zmarła 30 stycznia 1909 bez rozporządzenia ostatniej woli Jewdocha Budownik 1o Jasińska ur. Iłowska.

Sąd nie mając wiadomości, które osoby mają prawo do spadku wzywa wszystkich, którzyby sobie prawo to rościli, by w przeciągu roku się zgłosili i wykazali swe prawa dziedziczenia oraz wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym razie spadek, dla którego adwokata dr. Grossa ustanowiono kuratorem, przeprowadzonym byłby z tymi, którzy się zgłosili i tytuł prawny wykazali, zaś część nieprzyjęta zostałaby przez Państwo jako bezdziedziczna zabraną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 5 lipca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 53/10 Stow. III. 53 (8682)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wojtkowa.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Wojtkowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Wojtkowa 6 marca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków Spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nie jest ograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków. Pierwsze walne zagromadzenie wybrało pierwszy zarząd złożony z następujących członków:

1. ks. Józef Dziedzic proboszcz obrz. łac. w Nowosielcach kozickich jako przewodniczący,

2. p. Maciej Bardecki dzierżawca w Wojtkowie, jako zastępca przewodniczącego,

3. p. Jan Kruk rolnik w Wojtkowej, jako członek,

4. p. Józef Piekarski rolnik w Nowosielcach kozickich, jako członek,

5. p. Jan Madej maszynista w Wojtkówce, jako członek.

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia Spółki winne być podpisane przez przełożonego zarządu, względnie jego zastępcę, wyjąwszy wypadki przewidziane w §§ 17, 30 i 36 w myśl których ogłoszenie podpisuje przewodniczący Rady nadzorczej, lub jego zastępca.

Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki.

Ogłoszenie na tablicy wystawione winno mieć datę wystawienia na tablicy i zdjęcia z niej stwierdzoną podpisem przełożonego zarządu.

Z reguły winno być ogłoszenie wystawione na tablicy przez dni 14.

Ogłoszenie Walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36)

W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w „czasopiśmie dla Spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy Patronat.

Udział członków wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej, niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: Członkowie są obowiązani w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania Spółki wobec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości Spółki majątek jej niewystarczał.

Data wpisu: Sanok 8 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 7 maja 1910.

L. cz. Firm. 292 Stow. II. 1306 (8733)

Obwieszczenie.

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tarnów.

Brzmienie firmy: Bank handlowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Handels-Bank, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Tarnów 5 lipca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie jedynie i wyłącznie swoim członkom kapitału potrzebnego im do gospodarstwa, handlu i przemysłu w drodze wzajemnego kredytu.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Mendel Herzbaum, Artur Margulies, Józef Maschler sen., właściciel młyna parowego i Józef Maschler, jun., zastępca dyrektora, Leser Spiro, wszyscy kupcy w Tarnowie.

Podpis firmy (F. Z.): pod firmą „Bank handlowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, lub po niemiecku: „Handels-Bank, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, wyciśniętą stampilią lub wypisaną przez kogokolwiekbądź, podpisują się własnoręcznie zbiorowo albo 2 członkowie dyrekcyi lub też jeden członek dyrekcyi i zastępca członka dyrekcyi, lub też jeden członek dyrekcyi i urzędnik stowarzyszenia zamianowany prokurantem.

Ogłoszenia: przez wywieszenie ogłoszeń w mieście Tarnowie, albo też przez obwieszczenie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ lub w jednym z dzienników krajowych.

Udziały członków po 100 kor.

Odpowiedzialność nie tylko do wysokości udziału rzeczywiście wpłaconego, ale ponadto jeszcze do kwoty równającej się wysokości udziałów członka.

Data wpisu: 7 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 7 lipca 1910.

G. Zl. Firm. 251/10 Gen. II 123 (8736)

Eintragung einer Genossenschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Genossenschaftsregister.

Sitz der Genossenschaft: Alzen (Hałcnów Bg. Biała).

Firmawortlaut: Spar und Darlehenskassen-Verein für Alzen, registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

Datum des Genossenschaftsvertrages: Alzen 1 Juli 1910.

Gegenstand des Unternehmens:

a) Darlehensgewährung an Mitglieder zu ihrem Wirtschafts- und Geschäftsbetriebe.

b) Annahme von Sparreinlagen,

c) Förderung der Bildung von Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften im Vereinsgebiete,

d) An- und Verkauf landwirtschaftlicher Produkte.

Zeitdauer: unbeschränkt.

Vorstand: Rudolf Beck, Grundbesitzer in Alzen, Obmann, Thomas Gürtler, Grundwirt in Alzen, Obmannstellvertreter, Franz Olma, Grundbesitzer und Viehbändler in Alzen, Josef Czauderna, Grundwirt in Alzen, Josef Zając, Häusler in Alzen, Mathias Schubert, Grundwirt in Alzen, Josef Dyczek, Grundbesitzer in Alzen, Josef Dyczek, Häusler Nr. 75 in Alzen und Johann Olma, Weber in Alzen, Vorstandsmitglieder.

Firmazeichnung (F. Z): Zu der von wem immer geschriebenen oder vorgeruckten Firma setzen der Obmann oder der Obmannstellvertreter und ein zweites Vorstandsmitglied ihre Unterschriften bei.

Bekanntmachung: Durch Anschlag an der Kundmachungstafel des Vereines und einmalige Veröffentlichung in dem „deutschen Volksblatte für Galizien“ (Lemberg) 14-tägig.

Geschäftsanteil: Ein Geschäftsanteil beträgt 20 Kronen. Die Anzahl von Geschäftsanteilen eines Mitgliedes darf 25 nicht übersteigen.

Haftung: unbeschränkt.

Datum der Eintragung: 6 Juli 1910.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Wadowice, am 5 Juli 1010.

Ч. сп. Фірм. 996/10 Стов. III. 24 (8772)

Оголошене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень зарібкових і господарских:

в рубриці III. „Народна Торговля“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Дзвинячи,

в рубриці IV. Дзвиняч,

в рубриці VI. Стоваришене полягає на статутах з дня 5 червня 1910.

Предмет підприємства: Цїлию стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своєї цїли буде стоваришене:

а) Купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен,

б) уряджувати склади (маґазини) з нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і ріжних плодів землї для своїх членів і в їх хосен,

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

г) занимати ся перетворюванем продуктів господарских своїх членів і продажию витворів своїх членів,

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

д) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок для піднесеня їх господарства або промислу.

Заряд стоваришеня зложений зі слїдуючих членів:

1. Митрофан Никорук,

2. Павло Найдан син Олекси і

3. Дмитро Мартинчук син Андрея, господари в Дзвиняча,

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис двох членів заряду.

Оголошеня стоваришеня уміщувані будуть на таблици перед льокалем спілки а оголошеня загальних зборів крім того подавані до відомости членів розісланем обіжника.

Порука членів є обмежена.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 29 червня 1910.

Ч. сп. Фірм. 175/10 (8726)

Вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарских.

Місце осїлости: Топорівцї.

Вислїв фірми: Спілка ощадности і позичок в Топорівцях, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: 27 червня 1910.

Цїль і предмет предприємства: удїляне членам позички потрібної в господарстві, промислі і торговли, як також приниманє і опроцентоване вкладок щадничих в цїли матеріяльного і морального піднесеня своїх членів, врешті підпиране твореня спілок і зарібкових та господарских стоваришень в окрузї спілки іменно в громадї Топорівцї і Подвисоке.

Заряд: О. Юліян Войнаровский, парох в Топорівцях, настоятель, Андрій Федорук, господар в Топорівцях, заступник настоятеля, Николай Сливчук Танасія, Андрій Пішак Семена і Василь Угран Федора, господарі в Топорівцях, члени.

Підпис фірми є важний, коли під стампілією (печаткою) фірми підпише ся настоятель, взглядно его заступник і оден з членів заряду.

Оден член спілки не може мати більше як 5 удїлів по 10 кор. Удїл можна виплатити або від разу або в ратах піврічних виносячих що найменше по 1 кор., однак вільно доповнити удїл скорше і більшими ратами.

Оголошеня спілки уміщувані будуть на таблицї перед будинком спілки через 14 днїв.

Оголошене загального збору членів має ся крім того подати до відомости членів розісланем обіжника. В случаю потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи для спілок рільничих видаваної Бюром патронату.

Дата вписy: 9 липня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Коломия, дня 9 липня 1910.

L. cz. Firm. 1020/10 Stow. III. 35 (8773)

Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Kasa ludowa w Trembowli, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Trembowla 30 czerwca 1910.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrekcya składa się z:

1. Hermana Willnera i z
2. Maurycego Brauna, właścicieli realności i z zastępcy dyrektora
3. Nathana Lenza też właściciela realności, wszyscy z Kopyczyniec.

Do ważności zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi, tak samo do ważnego kreślenia firmy stowarzyszenia, która w ten sposób podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia wypisanej lub stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy dwaj dyrektorowie.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do podwójnej wysokości deklarowanego udziału.

Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą w czasopiśmie lwowskiem „Samopomoc“ lub przez wywieszenie publiczne w Trembowli.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 4 lipca 1910.

Ч. сп. Фірм. 211/10 Стов. І. 303 (8775)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришеня: Присівці.

Фірма звучить: Спілка оцадности і позичок в Присівцях, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

1. Члени дирекциї виступили: Дмитро Мельник.

2. Члени дирекциї вибрані на загальних зборах 20 марта 1910 Михайло Грицишин, господар в Присівцях.

Дата вцису: 18 червня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.

Золочів, дня 18 червня 1910.

Ч. сп. Фірм. 222/10 Стов. І. 695 (8744)

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарского.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришеня: Голосковичі.

Фірма звучить: Товариство господарско-кредитове „Русская Каса“, товариство зареєстроване з обмеженою порукою в Голосковичах.

Дата статуту: Броди, дня 15 цьвітня 1910.

Предмет підприємства: сполучене господарских сил своїх членів для їх добробиту.

В тій ціли буде стоваришене:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в ціли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен,

б) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів лише для своїх членів та лише в їх хосен,

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібнимн для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу своїх членів,

г) займати ся перетворюванем продуктів господарских своїх членів і продажию витворів своїх членів,

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

д) уділяти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене господарства або промислу.

Час треваня неозначений.

Дирекция: 1. Григорій Омелюхъ, 2. Михаилъ Пузиръ і 3. Франко Голѣповскій, господарі в Голосковичах.

Підпис фірми: Фірму стоваришеня підписують важно двох членів дирекциї.

Оголошеня стоваришеня будуть поміщувані на призначеній на се таблици на льокали стоваришеня або в одній з львівских часописий, яку означить Надзираюча Рада.

Уділ членів виносить 10 корон.

Відвічальність до пятиразової висоти заявленого уділу.

Дата вцису: 25 червня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.

Золочів, дня 25 червня 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświecimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, (Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa
—	5·58	do Podhajec.
	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
8·25		do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec. Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych. ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Ogłoszenie.

Towarzystwo „Lutni" zostało rozwiązane z powodu braku członków.
Dobromil, 27 lipca 1910.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

GALICYJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE.

Zamknięcie rachunku strat i zysków za rok 1909.

WYDATKI	W walucie koronowej Kor.	h	Kor.	h
Procenta wypłacone i dopisane:				
od wkładek oszczędności:				
wypłacone w ciągu roku 1909 . . 189.471·80				
skapitalizowane dnia 30 czerwca i 31 grudnia 1909 . . . . 3,295.756·—	3,485 227	80		
od wkładek na rachunek bieżący	93.700	18		
od rachunków bieżących i kaucyj hipotecznych .	8 518	65		
od weksli reeskontowanych	155 618	57		
od lombardu efektów własnych	113.497	95		
od długów w bankach	63.184	83		
od rachunków różnych	102	04	3,919 850	02
Prowizye wypłacone	—	—	263	45
Koszta utrzymania zakładu:				
płace stałe i dodatki funkcyjne	184.033	30		
koszta ogólne	191.521	58	375 554	88
Koszta utrzymania gmachu	—	—	4.828	63
Podatki i należytości rządowe:				
podatek rentowy	53.654	50		
podatki za funkcyonaryuszów	9.946	17		
należytość ekwiwalentowa od majątku nieruchomego	4.500	—		
podatki od gmachu własnego	6.161	48	74.262	15
Odpisy:				
na interesach w likwidacyi . . . 368.895·07				
na stacyi elektrycznej . . . . . . 51 030·02	419.925	09		
dotacya rezerwy na pokrycie dubiosów	38.723	08		
amortyzacya dokupu ruchomości za rok 1909 .	492	—	459.140	17
			4 833.899	30

DOCHODY	W walucie koronowej Kor.	h	Kor.	h
Procenta pobrane:				
od pożyczek hipotecznych na dobra	632.516	15		
od pożyczek hipotecznych na realności miejskie .	1,634.407	23		
od pożyczek hipotecznych na posiadłości wiejskie	19 197	25		
od reszt cen kupna dóbr i realności odsprzedanych	73.201	92		
od pożyczek komunalnych	144 463	04		
od pożyczek towarzystw zarobkowych i gospodarczych	11.089	18		
od pożyczek spółek oszczędności i pożyczek . . .	13 616	67		
od zastawów	41.409	06		
od rachunków bieżących pokrytych efektami .	6 195	06		
od weksli	1,181 552	35		
od efektów funduszu obrotowego	598.522	59		
od lokacyi w bankach	2 659	69		
od wkładek w austryackich kasach oszczędności	66.820	67		
od stacyi elektrycznej	8.428	27		
od różnych rachunków	11.020	33	4,445 099	46
Prowizye pobrane:				
od wkładek niewypowiedzianych	39 234	95		
od rat hipotecznych i komunalnych za zwłokę .	170 401	11		
różne	30.232	47	239 868	53
Czynsze z gmachu własnego	—	—	12.360	—
Dochody z realności nabytych	—	—	7.332	93
Odzyskane straty na wekslach:				
w roku 1909 ze strat dawniejszych odzyskano	61.013	29		
odpisano zaś nowe straty	40.221	52	20.791	63
Zysk zrealizowany na efektach funduszu obrotowego	—	—	5.826	—
Odzyskane straty rachunkowe na różnicy kursu efektów:				
część strat z lat 1907 i 1908	—	—	102.620	75
			4.833 899	30

We Lwowie, dnia 31 grudnia 1909.

Kasyer: **Wiktor Osiadacz.**

Likwidator: **Leopold Wilimowski.**

Naczelny buchalter: **Karol Czauderna.**

Komisya rewizyjna Wydziału:

Eugeniusz Pierożyński. Dr. Adolf Lilien. Ludwik Winiarz.

Dyrekcya Gal. Kasy Oszczędności:

Dr. Edward Stroynowski, Dyrektor. **Dr. Ferdynand Kwiatkowski,** Dyrektor.

Dr. Władysław Abraham, zastępca Dyrektora.

BILANS ZAKŁADU

z dniem 31 grudnia 1909.

Pozycya bilansu	STAN CZYNNY	Kor.	h
I.	Kasa	251.423	12
II.	Gmach własny	1,982.667	64
III.	Pożyczki hipoteczne na dobra	13 059.689	97
IV.	Pożyczki hipoteczne na realności miejskie . . .	32 557.121	84
V.	Pożyczki hipoteczne na posiadłości wiejskie	387.484	38
VI.	Reszty cen kupna dóbr i realności odsprzedanych . .	1 502.321	60
VII.	Pożyczki komunalne	2.826.134	47
VIII.	Pożyczki towarzystw zarobkowych i gospodarczych .	254.150	—
IX.	Pożyczki spółek oszczędności i pożyczek	244.975	—
X.	Zaliczki na zastaw terminowy efektów	746 501	50
XI.	Rachunki bieżące pokryte efektami	151.434	—
XIII.	Weksle:		
	w portfelu . . . . 18,952.217·38		
	w reeskoncie . . . . 2.356.354·03	21,308.571	41
XIV.	Efekta funduszu obrotowego	14.053.813	27
XV.	Lokacye w bankach	60.676	13
XVI.	Wkładki w austryackich kasach oszczędności	1,420.000	—
XVII.	Procenta zaległe z dniem 31 grudnia 1909	622 485	66
XIX.	Weksle w procesie	389.766	24
XX.	Interesa w likwidacyi	9 823 582	70
XXI.	Różni dłużnicy	227.914	62
XXII.	Ruchomości	2.000	—
XXIII.	Rachunki przechodnie	39 224	61
		101 911.938	16

Pozycya bilansu	STAN BIERNY	Kor.	h
XXIV.	Wkładki oszczędności	92,866.267	30
XXV.	Wkładki na rachunek bieżący	2,435.534	37
XXVI.	Giro obligo z weksli reeskontowanych	2 356.354	03
XXVIII.	Długi w bankach	2,925.141	17
XXIX.	Rezerwa specyalna:		
	na pokrycie dubiosów	200.000	—
XXX.	Różni wierzyciele	530.619	20
XXXI.	Rachunki przechodnie	23 396	33
XXXII.	Procenta pobrane na rok 1910	574.625	76
		101,911.938	16

We Lwowie, dnia 31 grudnia 1909.

Kasyer: **Wiktor Osiadacz.**

Likwidator: **Leopold Wilimowski.**

Naczelny buchalter: **Karol Czauderna.**

Komisya rewizyjna Wydziału:

Eugeniusz Pierożyński. Dr. Adolf Lilien. Ludwik Winiarz.

Dyrekcya Gal. Kasy Oszczędności:

Dr. Edward Stroynowski, Dyrektor. **Dr. Ferdynand Kwiatkowski,** Dyrektor.

Dr. Władysław Abraham, zastępca Dyrektora.

(Przedruk nie będzie płacony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.